Rok XII. Nr. 193 (3438) Wilno, Środa 17 Lipca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zatarg włosko-abisyński

Okupacja Abisynji jest dla Włoch konieczno- ścią?

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Koła urzędowe włoskie oświadczają, że okupacja wojskowa Abisynji jest równie ważna dla Włoch, jak zajęcie Egiptu dla W. Brytanji.

Włochy muszą zdobyć swoje Tel el Kabir (najważniejsze miasto w Egipcie nad górnym Nilem), zanim urzeczywistnią swoje zamiary w Abisynji. Oto dlaczego powiadają w kołach włoskich, że pośrednictwo W. Brytanji i innych narodów jest zupełnie zbyteczne.

Anglja gotowa się zgodzić, by Włochy objęły mandat nad Abisynją

PARYŻ, (Pat). „Le Matin" donosi z Londynu: W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że na skutek obecnych rozmów dyplomatycznych francusko-angielskich stanowisko angielskie w sprawie Abisynji zaczyna ulegać pewnej ewolucji. Większość ministrów, wchodzących w skład gabinetu, pragnie — zdaniem „Matin'a" — obecnie, aby Włochy przedstawiły w Genewie wszystkie zarzuty i skargi, wysuwane przeciw rządowi abisyńskiemu.

W Londynie sądzą, że wytoczenie oskarżenia na forum Ligi Narodów postawiłoby konflikt na płaszczyźnie prawnej, a Liga Narodów mogłaby zalecić rządowi abisyńskiemu, aby w interesie przyszłości gospodarczej kraju zgodził się na przyjęcie mandatu włoskiego.

Człowiek, na którego zwrócone są oczy całej Francji



Najbardziej popularną osobistością we Francji, skupiającą na sobie powszechną uwagę, jest dzisiaj płk. de la Roque, przywódca „Ognistego Krzyża". Podczas uroczystości niedzielnych spodziewano się, iż radykalny pułkownik przy pomocy swej organizacji wywoła w Paryżu wzburzenia. Jak wiadomo, przewidywania te nie sprawdziły się i święto przeszło pod znakiem spokoju i porządku.

Mussolini zwiedzi włoskie posiadłości w Abisynji

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że w przyszłym miesiącu szef rządu Mussolini ma odwiedzić Libję i Erytreję.

180.000 żołnierzy

zmobilizowały Włochy dla ekspedycji afrykańskiej

RZYM. (Pat). Ogólna liczba zmobilizowanych dywizyj po ogłoszeniu ostatniego dekretu mobilizacyjnego wynosi 10, w tem 5 dywizyj piechoty, liczącej ogółem 65.000 żołnierzy, 5 dywizyj milicji, złożonych z 50.000 ludzi.

Pozatem wojska kolonjalne w Afryce wschodniej liczą 35.000 żołnierzy. Prócz tego znajduje się w Afryce około 30.000 włoskich robotników do robót wojskowych.

Ogółem więc Włochy rozporządzają, dla ekspedycji afrykańskiej, armją złożoną z 180.000 ludzi.

WŁOSI WYWOŻĄ WIELBŁĄDY Z EGIPTU.

KAIR, (PAT). — Rząd egipski wydał zakaz wywozu wielbłądów egipskich do Erytrei. W ostatnich czasach agenci włoscy znacznie zwiększyli wywóz wielbłądów z Egiptu.

Avenol konferuje w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, który po podróży do Londynu przebywa już od dwóch dni w Paryżu, będzie jutro rozmawiał z premjerem Lavalem. Avenol rozmawiał już w Paryżu z posłem abisyńskim i różnemi osobistościami francuskich sfer dyplomatycznych.

Zajścia antysemickie w Berlinie

BERLIN. (Pat.) Wczoraj wieczorem na ulicy Kurfürsterdamm w Berlinie doszło do wystąpień antyżydowskich. Zajścia rozpoczęły się od starć ulicznych między hitlerowcami a pewnym Żydem. Wkrótce zebrał się tłum, który zaatakował pierwszorzędną kawiarnię, wznosząc okrzyki: „Precz z żydami", „Wynosić się stąd" i t. d.

W kawiarni „Bristol", do której uczęszczają Żydzi, awantury przybrały groźny charakter. Wybito szyby, zniszczono meble, kilka osób zostało poranionych. Dopiero wezwana policja która przybyła w sile 500 policjantów położyła kres zajściom.

Do północy przez ul. Kurfürsterdamm przeciągały olbrzymie tłumy ludności. Na jakiś czas wstrzymano nawet ruch kołowy na tej ulicy.

*

W uzupełnieniu komunikatu o zajściach na Kurfürsterdamm, powstałych z okazji wyświetlania filmu szwedzkiego „Petterson i Dendel", policja berlińska donosi, co następuje:

Zrozumiała demonstracja przeciw wyzywającemu się zachowaniu młodzieży żydowskiej zwabiła ciemne żywioły, którym wydaje się, że mogą przy takiej okazji osiągnąć bezkarnie cele przeciwpaństwowe i rzucić cień na państwowy ruch narodowo-socjalistyczny przez rozruchy i zamieszki. Organizacje partyjne i szturmowcy oddali się natychmiast do dyspozycji władz policyjnych, aby przez jak najszybsze działanie przywrócić porządek i wyrwać grunt z pod nóg podziemnej roboty ciemnych sił. Współpraca policji i organizacyj partyjnych położyła kres dalszym zaburzeniom. Oczywiście, państwo i organizacje partyjne dalszą współpracą zapobiegną wszelkiemu zamąceniu porządku publicznego.

Krwawe starcia w Meksyku

MEKSYK, (Pat). Dzienniki donoszą, że w miejscowości Villa Hermosa, stolicy stanu Tabasco doszło do krwawych starć na tle politycznem.

Grupa manifestantów prowincji Tabasco, składająca się z przeciwników byłego gubernatora i ministra przemysłu Canabala, przyjęta została przy wjeżdżaniu do miasta przez zwolenników Canabala ogniem karabinów maszynowych. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, a kilkanaście odniosło rany.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Aresztowania wśród akademików

Władze bezpieczeństwa dokonały ostatnio licznych aresztowań wśród młodzieży akademickiej w Warszawie, likwidując nielegalną grupę O. N. R.

Nocy ubiegłej przeprowadzono szereg rewizyj, które dały obciążający materjał. Aresztowano 20 wywrotowców, należących do nielegalnego Obozu Narod.-Radykalnego. M. in. aresztowano apl. adw. Jana Sondeka, Józefa Panasia, Zygmunta Leszkowskiego i in.

W porozumieniu z min. WR. i OP. dokonano również rewizji na terenie Uniwersytetu, gdzie znaleziono maszynę powielacz i materjał agitacyjny.

Równocześnie przeprowadzono rewizje i na prowincji, gdzie aresztowano również kilka osób.



Narodowe Święto Francji

W niedzielę Francja obchodziła święto narodowe — rocznicę zburzenia Bastylji. Na zdjęciu — kolumna na placu Bastylskim udekorowana z okazji uroczystości. Na miejscu, gdzie znajduje się obecnie kolumna stało słynne więzienie — Bastylja, zburzone przez lud francuski w dniu 14 lipca 1789 r., na początku rewolucji.

Młodzież endecka idzie na lewo?

Prasa opozycyjna donosi, że w najbliższym czasie ma się odbyć w Poznaniu zjazd b. działaczy „Organizacji Młodzieży Narodowej". Zjazd ten ma na celu stworzenie nowej organizacji o zabarwieniu radykalno-społecznem, która wpływami swojemi miałaby objąć także i akademicki Zarząd Polsk. Młodz. Demokratycznej.

Lot nad biegunem z Moskwy do San Francisco

MOSKWA, (Pat). W najbliższym czasie odbędzie się lot z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym na 1-silnikowym samolocie. Lecieć ma słynny lotnik Zygmunt Lewoniewski z lotnikiem Bajdukowem i mechanikiem Lewczenką.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził już swą zgodę na lot i lądowanie na terytorjum Ameryki. Zgoda rządu W. Brytanji na przelot nad Kanadą oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Dalsze rozruchy w Belfaście

BELFAST. (PAT). — Ponownie doszło dziś na ulicy do krwawych zajść. W czasie pogrzebu ofiar poprzednich zaburzeń padły strzały do orszaku żałobnego. Tłum rzucił się do domu, z którego strzelano. Pogotowie odwiozło do szpitala trzy osoby ranne.

Incydenty na pograniczu niemiecko-litewskiem

PARYŻ. (Pat). „Journal des Debats“ podaje z Rygi wiadomość o nowych incydentach granicznych niemiecko-litewskich. 13-go lipca w obwodzie Kłajpedy kilku narodowych socjalistów dało kilka strzałów rewolwerowych do litewskiego strażnika granicznego. Dnia 14 lipca strzelano z rewolweru do innego strażnika.

Aresztowano trzech Niemców na terytorjum litewskiem, zatrzymanych za bezprawne noszenie broni. W okolicy Sakiał strażnik litewski aresztował pewnego Niemca, który nielegalnie usiłował wejść na terytorjum litewskie.

Wielka rewja floty angielskiej przed Jerzym V.

ŁONDYN, (Pat). W zatoce Spithead, dzielącej wyspę Whight od portu morskiego Portsmouth, odbyła się dziś przy pięknej pogodzie wielka rewja angielskiej floty wojennej oraz reprezentacyjnych jednostek floty handlowej i rybackiej.

Przeglądu dokonał król Jerzy w towarzystwie syna z jachtu królewskiego.

Punktualnie o godz. 2-ej jacht królewski, za którym podążał okręt „Echenteress“, wiozący ministrów i dygnitarzy państwowych, opuścił Portsmouth, udając się w kierunku floty, ustawionej w kilku rzędach. Król powitany został salwą 21 strzałów armatnich. Następnie jacht królewski zatrzymał się obok najpotężniejszego angielskiego okrętu wojennego „Nelson“. Król przyjął na pokładzie swego jachtu admiralicję oraz przedstawicieli floty handlowej i rybackiej.

O godz. 4-ej rozpoczęła się wielka rewja jednostek morskich, przyczem zwyczajem morskim, otwierając defiladę, jacht królewski powoli posuwał się wzdłuż linji nieruchomo ustawionych okrętów. Jacht przebył w ten sposób 20 km. Po zakończeniu rewji jacht królewski powrócił na swoje dawne stanowisko.

O godz. 6.30 odbył się przelot samolotów, należących do floty wojennej. Przeszło 150 jednostek morskich marynarki wojennej, czyli około 45 proc. wzięło udział w rewji. Załoga tych okrętów wynosi około 40.000 oficerów i marynarzy. Jutro rano rozpoczną się letnie manewry.

Dzień międzynarodowego braterstwa skautowego w Spale

SPAŁA, (Pat). Dzień dzisiejszy był poświęcony skautom zagranicznym i szerzeniu międzynarodowego braterstwa skautowego. Na stadjonie odbyły się pokazy skautów zagranicznych, które wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Niektóre reprezentacje zagraniczne podejmowały dziś w swych obozach przewodniczącego ZHP. wojewodę Grażyńskiego. Wieczorem odbędzie się ognisko skautów zagranicznych.

W sobotę 1000 harcerek i harcerzy, jako delegaci zlotu wezmą udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Delegacje zawiozą ziemię zebrane z pobojowisk na terenie swych chorągwi. Harcerstwo polskie odda w ten sposób hołd swemu wielkiemu patronowi.

KONFERENCJA REDAKTORÓW PISM HARCERSKICH.

SPAŁA, (PAT). — Dziś o godz. 10 obradowała w dalszym ciągu międzynarodowa konferencja redaktorów pism skautowych. Po referatach i dyskusji postanowiono nawiązać ścisły kontakt między pismami polskiemi a W. Brytanji oraz powierzono Polsce wydanie katalogu prasy skautowej na świecie.

Z wyścigu kolarskiego dokoła Francji



Na jednym z etapów Tour de France, między Evian i Aix les Bains, pierwszy przyszedł do mety Francuz Rene Viotto. Na zdjęciu moment dojazdu do mety.

Harcerze pamięci swego patrona Marszałka Piłsudskiego

SPAŁA, (Pat). Wczoraj wieczorem na stadjonie sportowym w Spale odbyło się uroczyste „ognisko“, poświęcone pamięci patrona Związku Harcerstwa Polskiego Marszałka Piłsudskiego, oraz pamięci harcerek i harcerzy, poległych w walkach o niepodległość.

Uroczystość rozpoczęła się rozpaleniem wielkiego ogniska i odśpiewaniem pieśni żałobnych. Następnie przemówił przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda Grażyński, poczem odbył się apel poległych harcerzy i harcerek. Następnie naczelnik harcerstwa Olbromski odczytał rozkaz Marszałka Piłsudskiego do harcerzy, wydany z okazji 10-lecia harcerstwa polskiego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Wszystko co nasze“.

Wiadomości z Kowna

NOWE PASZPORTY.

Wydrukowano już do 1.500.000 nowych paszportów wewnętrznych, pozostałych pół miljona paszportów zostanie wydrukowanych w ciągu lata.

Jak podaje „Liet. Aidas“ przed wydaniem nowych paszportów trzeba będzie dokonać szeregu prac przygotowawczych. **O ile wydawanie nowych paszportów ma pójść z litwinizacją nazwisk i nazw miejscowości, zostanie wydana specjalna ustawa o litewszczeniu nazwisk i nazw miejscowości i spis nazwisk litewskich.**

Projekt ustawy wpłynął już do Gabinetu Ministrów. Przejrzano już również znaczną część nazwisk i w krótkim czasie przystąpi się do wydawania specjalnego ich słownika.

Nowa ustawa będzie dotyczyła również dowodów osobistych, wiz. kart granicznych, kontroli ruchu ludności, rejestracji jej i t. p.

Wydawanie nowych paszportów ma trwać cały rok.

Nadawanie litewskiego obywatelstwa nowym osobom zostało czasowo zawieszone aż do przyjęcia nowej ustawy o obywatelstwie.

Liczba obcokrajowców w kraju stale maleje. Obecnie mieszka w Litwie 10500 obcokrajowców, w tem 5000 bez obywatelstwa.

FIASCO PRÓBNEGO ALARMU PRZECIWLOTNICZEGO W MARJAMPOLU.

W ub. czwartek urządzono w Marjampolu próbny alarm przeciwlotniczy, który nie udał się, gdyż ludność zawczasu nie została o nim powiadomiona.

Gdy ozwały się syreny, myślano, że się pali, i rzucono się na poszukiwania pożaru. O tem, że należy zgasić światła niewiele kto wiedział

Napad na właściciela znanej cukierni w Warszawie

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy)

Wczoraj rano dokonano na ulicy napadu na właściciela znanej cukierni warszawskiej p. Lardellego w chwili, gdy wychodził z cukierni swojej przy ul. Polnej 30. Podbiegł doń jakiś mężczyzna i uderzył kilkakrotnie butelką w głowę. Lardelli upadł na ulicy, broczące obficie krwią.

Jak się okazuje, napastnikiem był Henryk Sieński, kelner niedawno zwolniony z cukierni. Po dokonaniu napadu Sieński wyjął z kieszeni drugą butelkę i wypił jej zawartość. W butelce tej znajdowała się esencja octowa. Po wypiciu trucizny Sieński również upadł na chodnik.

Pogotowie Lardellego przewiozło do domu. Chory jest b. osłabiony spowodu dużego upływu krwi. Napastnikowi przepłókano żołądek i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Jak się okazuje, Sieński od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i starał się o ponowną prace w cukierni Lardellego, ten jednak nie chciał go przyjąć, natomiast starał się o znalezienie mu pracy w innej firmie.

Kapituła Krzyża Obrony Lwowa zamknęła listę odznaczonych

LWÓW, (Pat). Na wczorajszem żałobnem posiedzeniu kapituły krzyża obrony Lwowa, odbytem z powodu zgonu komendanta obrony Lwowa płk. Mączyńskiego uchwalono jednogłośnie zamknąć dalsze nadawanie tego odznaczenia. Również uchwalono nadać krzyż obrony Lwowa miastu Lwowu.

Rozwiązanie sejmików wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu

WARSZAWA. (Pat). Zarządzeniem rady ministrów z 12 b. m. rozwiązane zostały z dniem 16. VII. 35 r. sejmiki wojewódzkie w Poznaniu i Toruniu.

Plan Lloyd Georga o odbudowie gospodarczej został odrzucony

LONDYN, (PAT). — Gabinet brytyjski odbył wczoraj posiedzenie poświęcone rozważeniu raportu specjalnego podkomitetu, który rozpatrywał plan odbudowy gospodarczej opracowany przez Lloyd Georga. Plan ten ogłoszony dzisiaj pod postacią memorjału nazwany został przez Lloyd Georga prosperity. Podstawą jego jest 60-letnia pożyczka pod nazwą prosperity na sumę 250 miljonów funtów szterlingów, jaką miałby zaciągnąć rząd na zorganizowanie planu. Gabinet brytyjski plan Llyod Georga odrzucił, przyjmując raport podkomitetów.

Pogrzeb żony Schuschnigga

WIEDEŃ, (Pat). W pogrzebie żony kanclerza Schuschnigga wzięli udział prócz bliskiej rodziny, prezydent związkowy, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Byli również przedstawiciele domu Habsburskiego. Kardynał Innitzer odśpiewał w kościele parafjalnym w Hitzing requiem. W kondukcie wzięły udział tłumy publiczności.

Urzędnicy konsulatu francuskiego w Sztuttgarcie skazani za wykroczenia dewizowe

SZTUTTGART, (PAT). — Za wykroczenia przeciwko przepisom dewizowym, a mianowicie za przewóz w przesyłce dyplomatycznej dewiz dwaj urzędnicy konsulatu francuskiego zostali skazani przez sąd na rok więzienia i grzywnę. W orzeczeniu stwierdzono, że konsulat francuski w Sztuttgarcie nie miał nic wspólnego z tą sprawą.

Kto wygrał?

We wtorek, w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 33-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 50.000: 118373.

Zł 10.000: 67709 79492 109595 161947 174909 179249.

Zł. 5.000: 51407.

Weterani 1863 r. przybyli na uroczystości harcerskie w Spale

SPAŁA, (Pat). Dziś rano przybyła do Spały delegacja złożona z 5-ciu weteranów 1863 r. w towarzystwie członków t-wa przyjaciół weteranów. Przez dzień dzisiejszy weterani zwiedzą tereny zlotowe, a wieczorem będą podejmowani przez władze harcerskie.

Burza w kieleckiem

KIELCE. (Pat). Nad powiatem opoczyńskim przeszła gwałtowna burza z gradem, w czasie, której wywróconych zostało 16 stodół. We wsi Krasik straciła życie 13-letnia dziewczynka. Przyciśnięta ona została drzewem, wywroconem przez huragan.

Kronika telegraficzna

— **WICEPREMJER GRECKI GEN. KONDYLIS** przybył o godz. 7.30 do Białogrodu i złożył wieniec na grobie króla Aleksandra — Po przyjęciu w poselstwie greckiem Kondylis wyjechał dziś w nocy do Aten.

— **WE FRANCJI NASTĄPIŁY WIELKIE UPAŁY. Dziś notowano w Paryżu 32 C w cieniu. Upały połączone są w niektórych miejscowościach z gwałtownemi burzami, które wyrządzają wielkie szkody materjalne, wywołując pożary.**

Pośrednicy partyjni są zbyteczni

Różne zarządy partyjne postanowiły powstrzymać się od udziału w wyborach. Podkreślmy to z całą dobitnością, uchwały takie zapadły wśród matadorów partyjnych, którym wciąż jeszcze się zdaje, że mogą sobie pozwolić na przemawianie w imieniu ludu, narodu, pewnych klas lub interesów, dawać jakieś zlecenia szerokim rzeszom społeczeństwa. Zebrały się więc kolejno „centrale“ tych partyj — od endeków poprzez chadeków, lub znów od NPR Popiela do socjalistów włącznie — i uchwaliły: bojkotować wybory, nie stawiać kandydatur, nie głosować.

W tej całej „akcji“ trzeba rozróżnić dwie rzeczy: co innego bowiem znaczy postanowienie niekandydowania — a co innego zgoła namawianie, aby wyborca nie szedł do urny. **Decyzja większości przywódców partyjnych, aby wogóle nie zgłaszać swych kandydatur, jest wynikiem trafnego zrozumienia, że społeczeństwo ma doprawdy dość tych bonzów** i dźwięk ich nazwisk budzi słusznie w szerokich masach ludności zrozumiałą awersję. Skłanianie natomiast tych rzesz do niegłosowania jest czemś, co można skwitować wersetem biblijnym: „Głos wasz będzie jako cymbał brzmiący, jako miedź brząkająca...“.

Decyzje zatem tych partyj do bojkotu wyborów są tem, co popularnie zwie się „cnotą z potrzeby“. Pp. Stroński i Rybarski, Niedziałkowski i Żuławski, Rataj i Mikołajczyk, Korfanty i Tempka chcą zachować cnotę, bogobojnie zaszyć się w pielesze domowe, nie dlatego, jakoby ich dusza nie rwała się do raju mandatów i djet, ale z konieczności, z tej samowiedzy, że szeroki ogół, że masy wyborcze już dawno wyemancypowały się zpod ich wpływu, że pójście w lud zakończyć musiałoby się bardzo dla nich żałośnie... Ich własnemi partjami wstrząsają paroksyzmy rozłamowe, powstało bez liku frakcyjek i secesyjnych nowotworów, p. Trąmpczyński z przerażeniem spoglądał na coraz to nowe odłamy od pnia endeckiego. Zlepek partyj, tworzących podczas ostatniej kadencji ludowy klub parlamentarny, rozlatywał się w oczach, chadecji odpryskiwały wciąż różne organizacje, tak, iż ostatecznie chadecka reprezentacja w ostatnim Sejmie stopniała o przeszło 50%, a socjaliści z chwilą, gdy chcieli okazać, że mają za soba robotnika i dla zaprotestowania przeciw nowej ordynacji wyborczej postanowili urządzić „strajk generalny“ i wyjść „na ulicę“ — dowiedli tylko, że obracają się w próżni i naprawdę w warstwach robotniczych rozporządzają tak znikomym zasięgiem, iż jako siła polityczna wogóle nie wchodzą w rachubę.

Tak wygląda u nas naprawdę sytuacja „góry“ partyjnej — i tem tylko tłumaczy się decyzja stronnictw opozycyjnych, aby wybory „zbojkotować“. Łapanie bowiem ryb... przed niewodem jest rzeczą niemożliwą — i łapanie wyborców na wędki partyjne stało się u nas też zupełnie niemożliwe.

Wiedzą o tem doskonale matadorzy partyjnictwa i wysnuli tylko z tego logiczne konsekwencje.

Całkiem jednak co innego jest niezgłaszanie kandydatur przez luminarzy „gasnącego świata“ — a całkiem co innego udział szerokich rzesz ludności w wyborach. Pierwsze należy powitać z uznaniem — o skuteczności drugiego hasła, rzuconego przez partję, aby wyborca dlatego nie poszedł do urny, bo pp. Trąmpczyński czy Korfanty nie będą widnieli na listach kandydackich, należy bardzo a bardzo powątpiewać...

Dziś bowiem miljony wyborców doskonale rozumieją, że ten pośrednik partyjny, jaki się wciskał między wyborcę a parlament, był nietylko zupełnie niepotrzebny, ale wprost szkodliwy. Miljony wyborców przez pięć ostatnich lat obserwowały dobrze, co się dzieje w Państwie i w parlamencie — i zdają sobie świetnie sprawę, że jeśli Polska narosła w powagę na świecie, jeśli przetrwała kryzys gospodarczy, jeśli nasz pieniądz nie drgnął, jeśli jest ład w kraju i bezpieczeństwo — to stało się to mimo przeszkód, stawianych w Sejmie przez garść matadorów partyjnictwa, wszystkie pozytywne rezultaty zostały osiągnięte dlatego, że gdy matadorzy ci gadali, inni tworzyli. Oni krytykowali, a myśmy budowali...

I dlatego z ulgą przyjmie obywatel Państwa wiadomość, że kilkudziesięciu zawodowych polityków z central partyjnych wyrzeka się kandydowania. Przyszły parlament tylko na tem zyska. Parlament stanie się odzwierciadleniem potrzeb społeczeństwa, a przestanie być zbiornikiem delegatów partyjnych.

Do Sejmu wejdą ludzie, których sobie każdy z 104 okręgów wybierze w ten sposób, że dobierze najbardziej godnych i zasłużonych. A że wpływ na ten dobór tracą centrale partyjne — z tem się szerokie rzesze wyborcze nietylko dawno już pogodziły, ale wręcz uważają za znamienny i korzystny postęp.

Historja nie zna wypadku, aby niemoc mogła imponować szerokim rzeszom ludności. I dlatego ci, którzy z własnej niemocy chcą kręcić bicz, którymby odganiali wyborcę od urny, przekonają się we wrześniu, iż bicz ten ukręcili... z piasku.

M.

Tragiczny wypadek kanclerza Schuschnigga



Ś. p. Herma Schuschnigg, małżonka kanclerza Austrji z 7-letnim swym synem Kurtem, która jak wiadomo, zginęła w katastrofie samochodowej, jakiej uległo auto kanclerza w drodze do Linzu

Święto 14 lipca w Paryżu



Przy niezwykle pięknej pogodzie odbyły się w dniu 14 lipca w Paryżu imponujące uroczystości z okazji Święta Narodowego. Rano odbyła się wspaniała defiiada wojskowa, w której między in. wzięło udział 650 samolotów, po południu zaś odbyły się pochody organizacyj politycznych. Na zdjęciu — fragment defilady wojskowej pod Łukiem Triumfalnym.

P. Marszałkowa Piłsudska przybyła do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj wieczorem przybyła z Rumunji do Warszawy pani Marszałkowa Piłsudska z córkami.

Na dworcu Wschodnim powitali Panią Piłsudską prócz rodziny, premjer Sławek, ministrowie Kościałkowski i Zawadzki, marszałek Raczkiewicz, prezes NIK. Krzemieński, min. Schaetzel, podsekretarz stanu, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej płk. Głogowski, grono wyższych oficerów, oraz wiele osób ze stowarzyszeń, w których Pani Piłsudska bierze czynny udział.

Z życia Polaków na Śląsku Czeskim

POLAK BURMISTRZEM.

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). W jednej z większych gmin zagłębia karwińskiego w Stonawie, odbyły się wybory nowego burmistrza na miejsce zmarłego. Ogromną większością wybrano Józefa Recmanika a na pierwszego zastępcę Antoniego Wątrobę, obu Polaków. Drugim zastępcą został polski komunista Ludwik Tobała. Czesi nie odegrali żadnej roli w wyborach.

KONFISKATY POLSKIEJ PRASY.

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). Ostatni numer tygodnika polskiej partji socjal-demokratycznej „Naprzód“ został skonfiskowany. Podobnie jak „Dziennik Polski“ otrzymał „Naprzód“ od sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie ostrzeżenie.

Przypadki chodzą po ludziach

Czem jest przypadek? Całe systemy filozoficzne biedzą się nad tem zagadnieniem, starając się odkryć jego tajemnicze drogi. Czy przypadek wogóle istnieje? Matematyk przeczy temu, twierdząc, iż wszelkie zjawiska są tylko pewnemi wybranemi z wielkiej liczby możliwości i że można je zgóry obliczyć na podstawie rachunku prawdopodobieństwa.

Możliwe, iż w matematyce niema miejsca na przypadek, zato w życiu... Czy jest coś bardziej dziwacznego i nieobliczalnego nad życie?

Kaprysy przypadku niekoniecznie objawiają się tylko w nadzwyczajnych okolicznościach życiowych. Nawet całkiem powszednie zdarzenia okraszane bywają takim nagłym i niespodziewanym figlem który mamy zwyczaj nazywać zbiegiem okoliczności.

Niedawno wydarzył się w Niemczech mały i dziwny przypadeczek. Fabrykant pewien p. Tillman, wyjechał z domu samochodem, chcąc się udać z Berlina do Drezna. Po drodze zatrzymano się przy stacji benzynowej dla nabrania zapasu benzyny. Pan Tillman nie znał nawet wcale tej ulicy, na której stacja się znajdowała. Gdy tak siedział w aucie, czekając na zapełnienie baku, zbliżył się monter z pobliskiego garażu, wołając: „Pan Tillman proszony jest do telefonu“.

Fabrykant podniósł głowę, ale w tej chwili uprzytomnił sobie, że widocznie musi tu być na stacji jakiś inny Tillman, Gdy jednak monter wywołał powtórnie jego nazwisko, fabrykant udał się do telefonu „na wszelki wypadek“. Jakież było jego zdumienie, gdy wziąwszy słuchawkę usłyszał głos swego kolegi, z którym przed godziną był na handlowej konferencji. Chodziło o jakiś pilny interes. Wysłuchawszy całej sprawy, spytał p. Tillman, skąd u djabła kolega wiedział, gdzie go szukać w tej chwili — i to na ulicy, której nazwy on sam nawet nie zna? Teraz przyszła kolej na zdumienie tamtego. Był bowiem przekonany, że pan Tillman siedzi spokojnie w swem biurze. Okazało się, że numer telefonu stacji benzynowej był cokolwiek podobny do numeru Tillmanowego biura. A przypadek — czy przypadek? — zwykła pomyłka telefonistki.

Czasem znów zupełnie naturalny łańcuch przyczyn i skutków wiąże się w niezwykły splot, tworząc nietylko przypadek, ale i tragiczny wypadek.

W Londynie niewidomy inwalida czekał na rogu ulicy, by móc przejść przez jezdnię. Nie miał ze sobą psa, ale na jego ramieniu widniała opaska, po której każdy w Anglji może poznać tego rodzaju kalectwo. W szalonym ruchu naokoło chwycił za ramię stojącego obok przechodnia i szybko ruszyli razem przez jezdnię. W hałasie nie mogli zamienić ze sobą ani słówka, a w następnej chwili leżeli już obaj na asfalcie, przejechani przez wielki autobus. Zbieg okoliczności? — Tak, ten drugi przechodzień był również ślepcem. Gdy go chwycono za ramię, był pewien, że to jakiś uczynny człowiek chce go przeprowadzić przez ulicę. Dwóch niewidomych, z których każdy myśli, że może zaufać nieznanemu towarzyszowi padło ofiarą — trafu.

W pewnem węgierskiem miasteczku włamywacz dostał się do wędliniarni. Zanim zdołał uciec ze swym łupem, doslyszał go właściciel i ruszył na przeszukanie domu. Noc była ciemna i złodzieja nie znalazł — widocznie udało mu się zemknąć. Następnego jednak ranka potworny a groteskowy widok uderzył oczy wędliniarza. W składzie mięsa w sznurze kiełbas wisiał trup złodzieja. Najwidocznie próbował on wydostać się na dach oknem wgórze i w czasie tych usiłowań zaplątał się fatalnie w sznur serdelków. Przerażony depcącą mu po piętach pogonią, czując w ciemności na szyi śliskie objęcia, musiał stracić głowę i nie zdołał już się wydobyć ze splotu morderczej kiełbasy.

Analogiczny wypadek zdarzył się niedawno we wsi, na naszych własnych „kresowych“ śmieciach. Chłop ukradł wieprza. Obwiązał go sznurem i z trudem władował go sobie na plecy. W czasie przełażenia przez płot z potężnym łupem, szpetnie mu się nie powiodło. Wieprz zahaczył się po tamtej stronie płotu, ciężar wyprężył sznury... Nazajutrz znaleziono po jednej stronie płotu

Od poczdamskiego ślimaka do „latającego kolończyka"

Stulecie kolei niemieckich

Koleje niemieckie obchodzą w tym roku setny jubileusz swego istnienia. W roku 1835 bowiem wyruszył z Norymbergi do pobliskiego Fürth pierwszy pociąg niemiecki. Berlin uzyskał pierwsze połączenie kolejowe dopiero w 3 lata później i to na nieznacznym dystansie do Poczdamu.

Cóż to był za ewenement! Pierwszy dworzec berliński, dworzec poczdamski, udekorowany został odświętnie, tłumy ludzi zgromadziły się na dworcu i wokoło i przy dźwiękach orkiestry pierwszy pociąg, ciągniony przez dwie lokomotywy stephensonowskie, sprowadzone z Anglji, wśród entuzjastycznych okrzyków tłumu ruszył w swą pierwszą podróż. Oczywiście dla nas, dla ludzi o sto lat starszych od owego zdarzenia, taki pociąg byłby dziś czemś z epoki króla Ćwieczka. Dystans, który kolej elektryczna przebywa dziś w kilka minut, przebyty został przez pierwszy pociąg aż w 42 minuty! W Poczdamie zebrała się na dworcu cała śmietanka ówczesnego dworu pruskiego, również z orkiestrą i i oglądała z zaciekawieniem pierwszy pociąg berliński.

Poczdam był i jest dla Berlina i Niemiec tem, czem Wersal był i jest dla Paryża i Francji. Poczdam był nietylko siedzibą dworu królewskiego, założoną przez Wielkiego Fryca, ale i miejscem codziennych wycieczek zarówno berlińczyków, jak i przyjezdnych. Ślimak poczdamski, jak nazwalibyśmy go dzisiaj, miał przeto zapewnioną rentowność. W dni ciepłe odbywał 4 kursy w każdą stronę, w dni chłodne tylko 3 kursy, przewożąc dziennie 1.000—3.000 ludzi. Przy specjalnych okolicznościach puszczano pociągi nadzwyczajne.

Taki był początek. Skromny. Ale w owych czasach tempo amerykańskie nie było jeszcze znane. Niemniej rozwój kolejnictwa niemieckiego szedł naprzód szybkiemi krokami. W 3 lata później otwarto pierwszą linję dla pociągów dalekobieżnych z Berlina do Jüteborgu, w rok później, w roku 1842 do Frankfurtu, a w roku 1846 Niemcy posiadały już dobrze rozwiniętą— jak na owe czasy — sieć kolejową. Istniały już bowiem linje do Hannoweru, do Hamburga, do Magdeburga i wiele pomniejszych linij. W tymże samym roku fabryki Borsiga wypuściły ze swych warsztatów setną lokomotywę. Jubileusz.

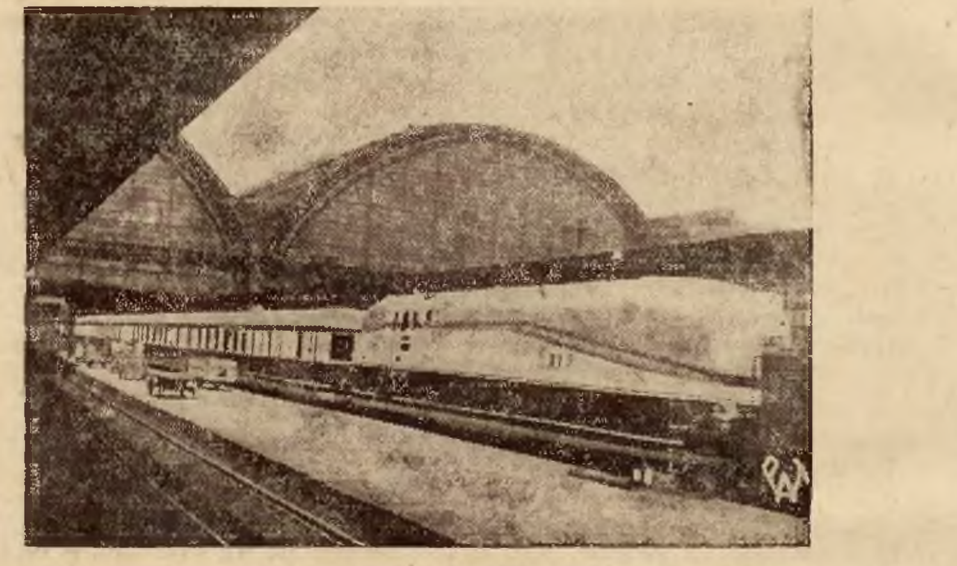
Ale pociągi kursowały wówczas jeszcze tylko w porze dziennej. Czego obawiano się w nocy? Niewiadomo. Faktem jest, że dopiero w roku 1847 podjęto ruch nocny na kolejach, ale w jakich warunkach! Pociąg składał się z jednego jedynego wagonu osobowego i ciągniony był przez konie. Biedne koniska. I co za nasypy wówczas były, że konie mogły po nich biegać truchtem bez potykania się o pokłady? Dopiero w r. 1851 wyruszył pierwszy regularny pociąg nocny z Berlina do Szczecina.

W r. 1854 kolejnictwo niemieckie obchodzi drugi jubileusz: fabryki Borsiga wypuściły 500-ną lokomotywę. Pod koniec roku 1873 drugi ewenement: do pociągu Berlin—Kolonja—Ostenda, doczepiono pierwszy wagon sypialny. Mimo takiego rozwoju kolejnictwa, pierwszy pociąg pośpieszny datuje się dopiero w roku 1892. W latach 70-tych powstała wokół Berlina i w samym Berlinie sieć kolejek dojazdowych, która w r. 1929 została zelektryfikowana i rozbudowana.

Tyle z dalszej przeszłości. Wojna postawiła przed kolejnictwem niemieckiem zadanie bardzo ważne do wypełnienia. Rozwój powojenny dotyczy bardziej postępu w dziedzinie szybkości pociągów i wygody podróżnych. Olbrzymie lokomotywy niemieckie o linjach aerodynamicznych rozwijają szybkość 120 klm. na godzinę z obciążeniem pociągu osobowego. „Latający hamburczyk" przebywa drogę do Hamburga w czasie niemal o połowę krótszym, aniżeli zwykły pociąg pośpieszny. Lecz ostatnim wyrazem techniki kolejnictwa niemieckiego jest „latający kolończyk", pociąg elektryczny, złożony z jednego, lub dwóch skuplowanych wagonów, który rozwija szybkość do 160 km. na godzinę na niektórych odcinkach. Najlepszy pociąg pośpieszny t. zw. RD-Zug, potrzebuje na przebycie trasy z Kolonji do Berlina 6 godzin 45 min.; pociąg Paryż—Berlin—Warszawa — 7 godzin 12 min; zwykły pośpieszny—8 godzin 40 min.; pociąg osobowy aż 11 godzin. Zaś „latający kolończyk" przebył tę trasę (579 km.) podczas swej pierwszej jazdy dnia 1 lipca r. b. efektywnie w 4 godziny 57 minut.

Co może nastąpić jeszcze? Zapewne w niedługim czasie będziemy jeździli kolejami z szybkością samolotów.

L. H.



„Srebrna Mewa", najszybszy pociąg w Niemczech, rozwijający szybkość przeciętną 150 klm. na godzinę opuszcza dworzec Frankfurcki. „Srebrna Mewa" kursować będzie pomiędzy Berlinem a Frankfurtem nad Renem.

Projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem

Opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem przewiduje m. in., że ubezpieczalnie społeczne i zarządy komunalne obowiązane są zakładać poradnie przedślubne w ośrodkach zdrowia, ewentualnie w poradniach ubezpieczalni, a tam gdzie ich niema — samodzielnie. W okresie pierwszych pięciu lat po wejściu w życie ustawy, urzędnicy stanu cywilnego obowiązani są zwracać uwagę osób wstępujących w związki małżeńskie na konieczność zasięgania porady lekarskiej o stanie ich zdrowia. Po upływie pięciu lat zaświadczenia takie mają być obowiązujące przy zawieraniu ślubów.

Zaświadczenia o stanie zdrowia, według projektu ustawy, mają być ważne przez przeciąg 2 tygodni od daty wystawienia. Szczegóły dotyczące tych zaświadczeń mają być określone w rozporządzeniu ministra opieki społecznej.

Członkowie ubezpieczalni społecznej i mieszkańcy gmin mają prawo do otrzymania bezpłatnej porady i świadectwa przedślubnego w odpowiednich poradniach. Poradnie przedślubne mają być prowadzone przez lekarzy, wyszkolonych odpowiednio w zakresie eugeniki.

Policja Państwowa w Polsce

Według ostatnich zestawień na rok bieżący, na terenie całej Polski znajduje się ogółem 246 komend powiatowych i miejskich Policji Państwowej, 181 komisarjatów, oraz 2954 posterunków.

Liczba funkcjonarjuszów policji wynosi ogółem 31.252 osób, z tego 528 w Komendzie Głównej P. P., 13.026, na terenie województw centralnych, 5.512, w województwach wschodnich, 5.230 w zachodnich, oraz 6.956 w woj południowych. W liczbie tej znajduje się 838 oficerów policji, 27725 szeregowych (posterunkowych do starszych przodowników włącznie), oraz 2689 szeregowych służby śledczej. Ponadto zatrudnionych jest w policji 287 urzędników, oraz 651 osób służby niższej.

Wymiana studenckich praktyk wakacyjnych

W okresie bieżących feryj przybyło dotychczas do Polski na praktyki wakacyjne 5 studentów z Finlandji, 16 z Estonji, 16 z Łotwy, 27 z Czechosłowacji, 47 z Rumunji, 11 z Bułgarji, 37 z Węgier, 81 z Jugosławji, 28 z Francji, 2 z Anglji, 2 z Grecji, 6 z Austrji, 1 z Niemiec i 1 z Islandji.

Praktyki wakacyjne prowadzone są na zasadzie wzajemności. Dotychczas wyjechało z Polski na praktyki 7 studentów do Finlandji, 12 do Estonji, 12 na Łotwę, 34 do Czechosłowacji, 58 do Rumunji, 17 do Bułgarji, 50 na Węgry, 112 do Jugosławji, 4 do Włoch, 5 do Szwajcarji, 58 do Francji, 12 do Anglji, 2 do Belgji, 5 do Szwecji, 3 do Palestyny, 4 do Turcji, 2 do Grecji, 6 do Austrji, oraz 8 do Niemiec.

USMIECHY I UŚMIESZKI

Mussolini i kobiety

Korespondent rzymski jednego z pism zagranicznych Walter Meckauer publikuje kilka godnych powtórzenia anegdotek o Mussolinim:

Pewien młody dyplomata zapytał pewnego razu: jak można kobiecie poświęcić ciało i duszę?

Pewna angielska profesorka prawa uznała, że taki pogląd obraża kobiety.

— Nie — upierał się przy swojem dyplomata — życie potrzebne jest człowiekowi dla jego prac, a dusza dla spełniania wyższych zadań, do których zobowiązuje nas państwo i społeczeństwo.

Angielka zaprotestowała jeszcze gwałtowniej. Mussolini przysłuchiwał się tej rozmowie i skłonił głowę przed Angielką: „Mylady — rzekł — pani ma rację".

— Co takiego — zawołał młody człowiek — więc tak sądzi pan? Pan, który nikomu nie pozwala na skrócenie pańskiej pracy?

— Mój drogi — odparł Mussolini — życie i duszę można spokojnie ofiarować kobiecie, byle tylko nie oddawać jej czasu pracy.

— — — — — — —

Rzadko tylko może kobieta uzyskać dostęp do pałacu Chigi w czasie godzin urzędowych. Włoski prezydent ministrów jest również wrogiem ludzi o stoniu profesorskim nawet, gdy ci bezpłodnie teoretyzują, zamiast działać.

— Jak może mózg myślący tak wszechstronnie nie doceniać tych czynników, które najsilniej oddziaływują na życie? — zapytała pewna Francuzka. — Mam tu na myśli kobiety i filozofję...

— Madame — odparł Mussolini — każde z tych dwóch winno być na swojem miejscu. Kocham filozofję i uwielbiam kobiety. Ale gdy kobiety zaczynają filozofować, a filozofowie stają się zarozumiali jak kobiety — uciekam!

— — — — — — —

Jako osiemnastoletni młodzieniec, napisał Mussolini rozprawkę o filozofji. Praca była już na ukończeniu, gdy pewnego dnia zazdrosna jego przyjaciółka znalazła ten rękopis i spaliła.

— Jakże to się stało? — zapytała Mussoliniego, po wielu latach, pewna bystra Amerykanka.

— Zupełnie proste, łaskawa pani. Ta dziewczyna kochała mnie i gdy w mojej pracy przeczytała słowa: „platoniczny Eros", oraz „blond bestja Nietschego", była przekonana, że ją oszukuję.

— Cóż za niewykształcona osoba—zadrwiła Amerykanka.

— Szczera — poprawił Mussolini. — Właśnie kobiety przeważnie nie chcą się przyznać, że namiętność ich jest dla nich znacznie ważniejsza, niż ich wykształcenie.

Przeł. Wel.

——oOo——

Tłumaczenia chińskie Sienkiewicza, Prusa i Reymonta

Komitet literatury międzynarodowej w Chinach, na którego czele stoi p. Vna-Li-Yang ma zamiar w najbliższym czasie wydać w języku chińskim przekłady Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem", Prusa „Faraon" i opowiadania, oraz Reymonta „Chłopów" i „Ziemię Obiecaną". W wydawnictwie szanghajskiem Reising ukazały się już kilka lat temu przekłady na język chiński nowel Sienkiewicza „Wyrok Zeusa", „U źródła", „Janko Muzykant", „Jamioł" i „Stary sługa".

trup wieprza, po drugiej trup złodzieja, oba zaplątane w jeden sznur.

W Ameryce miał znów miejsce fakt, brzmiący jak paradoks: człowieka zabiła owca. Pewien farmer strzygł właśnie ten synonim łagodności, gdy oto w okolicy gdzie po skórze zwierzęcia grasowały nożyce siadła jadowita mucha i ukłuła boleśnie biedną owcę. Ta przypisała swój nagły ból nożycom i bryknęła z całej siły nogą. Traf chciał, że nożyce, pchnięte nagle weszły w ramię farmera, przecinając mu arterję. W krótkim czasie nieszczęśnik zmarł z upływu krwi.

Nieprawdopodobny przypadek był uwieńczeniem tego całego łańcucha tajemniczych zrządzeń losu, jakich pełne było życie sławnej tancerki Isadory Duncan. Jechała samochodem, mając owiniętą głowę i szyję długim powiewnym szalem jedwabnym. Jeden z końców szala trafił pomiędzy szprychy koła samochodu, zaplątał się tam i naciągnięty nagle jak struna, zacisnął się wokół szyi tancerki dusząc ją błyskawicznie, tak iż nie miała czasu krzyknąć, ani dać znaku szoferowi. Fakt ten wywołał wielkie poruszenie na całym świecie. Nie brakło głosów nawołujących ponuro, że los taki spotkał artystkę, jako konsekwencja jej pogańskiego żywota.

W Paryżu dokonano włamania w mieszkaniu bogatego przemysłowca. Wśród wielu innych kosztowności zginął również piękny zegarek kieszonkowy, wysadzany brylancikami. Poszkodowany niezwłocznie zawiadomił policję, ale, jak to często bywa upływały tygodnie bez wieści o sprawcach zbrodni.

Pewnego letniego wieczora wyszedł sobie przemysłowiec na spacer. Oddalił był się znacznie od domu i właśnie miał zamiar wracać, gdy nagle zaczepił go na ulicy jakiś jegomość pytając, czy nie chciałby kupić zegarka, ślicznego kieszonkowego zegarka?

— Skądże pan wie, że ja właśnie potrzebuję zegarka? — spytał naiwnie przemysłowiec.

— Tem lepiej, jeśli pan właśnie potrzebuje. Mam dla pana bardzo korzystną okazję.

Z temi słowy wyciągnął z kieszeni najwłaśniejszy zegarek przemysłowca, ulubiony zegarek z brylancikami. Oczywiście ten narobił gwałtu, złodzieja zatrzymano, wskutek czego udało się i wiele innych skradzionych rzeczy wydostać spowrotem. Trzeba przyznać, iż los bywa wyrafinowanym złośliwcem! W wielkiem mieście kazać złodziejowi zwracać się właśnie do oskubanej przezeń ofiary.

Zabawny przypadek pokierował akcją „suchych" przeciwko towarzystwu „mokremu" w doniedawna „suchej" Ameryce. W stanie New Jersey otrzymała policja anonimowy „donos", że na farmie niejakiego Pipsa znajduje się tajna gorzelnia. Niezwłocznie urządzono tam ścisłą rewizję, która jednak nie dała żadnych rezultatów. Po pewnym czasie — nowy „donos". I znów wybiera się oddział policyjny na poszukiwania alkoholiczne. W trakcie myszkowań po folwarku nie spodobała się jednemu z policjantów mina dużego byka, który stanowczo zdradzał ochotę wzięcia go na rogi. Policjant wieje — byk za nim. Przestrzeń pomiędzy nimi zmniejsza się szybko. Policjant dobiega resztką sił do wielkiego stogu słomy przed stodołą. Skutek? Policjant zarobił 1000 dolarów. Pod słomą znajdowały się ukryte drzwiczki do podziemnych apartamentów gorzelnianych.

Wojna ostatnia obfitowała w tak liczne trafy i kaprysy losu, że możnaby z nich tomy ułożyć.

Ludzie, którzy przetrwali piekło ognia huraganowego na froncie, ginęli od żądła muchy podczas krótkiego urlopu. Wiatr wyrywający z rąk zaczytanego piechura list od narzeczonej—ratuje mu życie. Żołnierz wyskoczył ze schronu za różowym świstkiem — w tejże chwili granat walnął w opuszczony schron..

Tego wyratowała jedna minuta spóźnienia, innego jedna minuta pośpiechu. Tamten zginął, bo mu wpadł w oko żuczek — inny, bo na drodze leżał niewinny kamyk...

Coby było, gdyby było tak albo inaczej? — głowi się ludzkość. A mądrość narodów ukuła przysłowie: przypadki chodzą po ludziach.

S—i.

PISZĄ DO NAS...

Mięsa naszego powszedniego..!

(Głos Żyda w sprawie uboju rytualnego)

Od jednego z naszych czytelników—Żydów otrzymaliśmy artykuł, który porusza niezmiernie dziś aktualną sprawę. Kwestja uboju rytualnego była dyskutowana w szeregu instytucyj społecznych i gospodarczych oraz na łamach pism. Nie została jednak dotąd rozwiązana. Wszelka więc dyskusja na ten temat jest dziś wielce pożądana. **(Red.)**

Błędem zasadniczym prasy żydowskiej jest jej manja prześladowcza, na którą cierpi. We wszystkiem widzi atak, skierowany przeciw Żydom. W jakiemś miasteczku otwiera chrześcijanin sklep, piekarnię lub in. zakład. Ukazuje się po kilku dniach korespondencja z tego miasteczka z krzykliwym nagłówkiem o podkopywaniu handlu żydowskiego, wyparciu Żydów w miasteczku „X" z placówek przemysłowych i t. p. Niezliczone razy się przekonałem i moim współżyjnawcom „namacalnie" wykazałem, jak fałszywie i niesłusznie posądzali kogoś o judofobję.

Szkodliwość i niebezpieczeństwo rozsiewania fałszywych wieści przez nieodpowiedzialną prasę żydowską odczuliśmy bardzo przykro w ostatnich dniach a kto wie, jaki będzie epilog akcji, przez tę prasę wywołanej.

Od wielu lat daje się bardzo dotkliwie odczuwać drożyzna mięsa w ogólności, a koszernego w szczególności. Kawałek mięsa (choćby chudego) stał się niedoścignionem marzeniem biednego człowieka. Ludność chrześcijańska jeszcze od czasu do czasu mogła sobie na ten „luksus" pozwolić. Biedny Żyd natomiast był szczęśliwy, jeśli na szabas udało mu się do garnka jakiś ochłap lub kość rzucić. Tylko ten, kto zagląda do zaułków żydowskich, kto z ich nędzą się zapoznał, wie, czem jest kawałek mięsa na stole ciężko pracującego nędzarza żydowskiego. Kto ponosi winę? W pierwszym rzędzie żydowskie gminy wyznaniowe, które „zdzierają z nas mięso", a pośrednio i władze nadzorcze, które były głuche na wołanie o mięso powszednie.

Kawałek mięsa, ów artykuł pierwszej potrzeby stał się żerem dla gmin żydowskich. Wszelkie potrzeby gminy pokrywano z opłat rytualnego uboju. Rabin ma wyposażyć córkę — dalej! podwyższyć opłatę! Krewny jakiegoś członka dozoru gminnego nie ma zajęcia (bo do niczego nie nadaje się) — przyjmują go na funkcjonarjusza gminnego i znowu podwyższa się opłatę. Ilu to ludzi żyło na koszt tych opłat?! Czyż zatem dziwną jest rzeczą, że niezadowolenie biednej ludności żydowskiej z tych zdzierstw spowodowało liczne protesty. Protestowano i wysyłano petycje do władz z prośbą o ukrócenie samowoli kahału. Ale kahalnicy potrafili wkraść się w zaufanie sfer rządzących. Każde sięgnięcie biednej ludności żydowskiej po kawałek chudego mięsa przedstawiały gminy żydowskie jako „bunt bezbożników i komunistów". Zamiast zbadać i merytorycznie rozpatrzeć te prośby, a raczej błagania wygłodzonych Żydów, rzucano te podania do kosza, a często nawet ścigano biedaków, którzy odważyli się prosić o spowodowanie potanienia mięsa. Ale miarka się przebrała. Nie zdołano więcej sprawy tuszować. Wołania o obniżenie opłat rzeźnianych stały się tak głośne, że wreszcie przebiły mury urzędowych gmachów i doszły do uszu, dotychczas na ten krzyk rozpaczy głuchych.

Nakreślony powyżej stan faktyczny jest niezbitym dowodem, że walka o potanienie mięsa ma podłoże czysto ekonomiczne i nie narusza istoty religji żydowskiej. Zamiast szukania najprostszego wyjścia z tej sytuacji, podniosła prasa żydowska alarm: ubój rytualny zagrożony! Atak na naszą religję! Nie występuję w obronie społeczeństwa polskiego, gdyż nie zostałem do tego upoważniony, ale każdy zrozumie, że nasze władze, ani społeczeństwo polskie nie zamierzają pozbawić trzymiljonową ludność żydowską możności spożywania koszernego mięsa.

Od wielu lat zajmuję się kwestją potanienia mięsa koszernego. Jeszcze w kwietniu 1931 r. wystąpiłem na łamach „Gazety Polskiej" (wyd. Grodzieńskie Nr. 96) z apelem do władz o zainteresowanie się tem zagadnieniem. Od tego czasu skrzętnie zbieram wszelkie wiadomości, pozostające w związku z kwestją potanienia mięsa.

W prasie polskiej zawsze czytałem o obniżeniu opłat rzeźniczych. Mam przed sobą czasopismo katolickie pod tyt. „Gospodarz Polski". O filosemityzm posądzać go nie możemy. W N-rze 18 z dnia 5 maja 1935 roku wydrukowało artykuł „Obniżenie opłat targowych i rzeźnianych". Ani słowa tam niema o zamiarze zakazania lub atakowania uboju rytualnego. Charakterystyczne jest zakończenie: „władze mają zapoczątkować porozumienie z gminami wyznaniowemi żydowskiemi w sprawie uboju rytualnego". A zatem wyraźnie się mówi o porozumieniu. To przecież nie zakaz rytualnego uboju! Gdyby gminy żydowskie okazały dobre chęci i nie stawiały trudności, a przedewszystkiem same z własnej inicjatywy opłaty do minimum obniżyły, toby ta sprawa już dawno zeszła z porządku dziennego. Jeszcze czas uniknąć zaostrzenia konfliktu, bo narazie tłumi się tę akcję sub specie budżetowych przesłanek. Jeśli zaś rozpocznie się walka o istotę uboju rytualnego, to cała odpowiedzialność spadnie na gminy żydowskie, które chcą koniecznie utrzymywać tysiące trutni kosztem biednej ludności żydowskiej, zaś prasa żydowska, która przekręca istotę rzeczy, a zamiast wpływać dodatnio na gminy żydowskie szerzy panikę, będzie musiała się kajać. Trzeźwo myśląca część społeczeństwa żydowskiego wita akcję naszych władz, zmierzających do potanienia mięsa i ma nadzieję, że nie zatrzymają się w połowie drogi, lecz doprowadzą ją do końca.

M. Lichtschein.

Atrakcje lata na wsi



Sielankowy obrazek ze wsi niemieckiej. Dzieciarnia ma wielką uciechę, gdy gospodarz wjedzie do rzeki napoić konie.

Wzdłuż i wszerz Polski

— 76 SCHRONISK NAD RZEKAMI POLESIA. Jeszcze przed kilku laty Polesie było najsłabiej pod względem turystycznym zagospodarowanem województwem w Polsce. Ale przy poparciu wojewody poleskiego, przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, sejmików powiatowych i Państwowego Urz. Wych. Fiz. zorganizowano w 1934 r. na Polesiu 76 schronisk dla turystów wodnych. Ich miejsca oznaczają drogowskazy nad rzekami i kanałami Polesia. Posiadają one od 4 do 50 miejsc noclegowych, a cena noclegu wynosi od 20 gr. do 1 zł. dziennie.

Schroniska stoją nad Bugiem, Piną, Muchawcem, Kanałem Królewskim, Kanałem Ogińskiego, Jasiołdą, Horyniem, Prypecią, Strumieniem, Żegulanką, jeziorem Białem, jeziorem Wyganowskiem, nad Stochodem i nad Styrem. Ten spis zawarty jest w wydanym niedawno przez Min. Oświaty informatorze wycieczkowym dla szkół oraz młodzieży szkolnej.

— ATLETA, KTÓRY POWALIŁ BYKA, MA PŁACIĆ ODSZKODOWANIE. **Przed kilku tygodniami na ul. Targowej w Warszawie wydarzył się niecodzienny wypadek. W pewnej chwili olbrzymi byk podolski prowadzony do rzeźni przez handlarza Jana Krasnodębskiego wyrwał się i pobiegł spłoszony ulicą tratując wszystko po drodze.**

W chwili gdy sytuacja stawała się groźną, z przejeżdżającego auta wyskoczył słynny atleta Stefan Piątkiewicz-Piątkowski, który porwał byka za rogi i po krótkich zmaganiach skręcił mu łeb i powalił na ziemię. Leżącego byka skrępowano i przewieziono do rzeźni. Tu jak się okazało byk nie mógł wstać o własnych siłach, gdyż miał złamany kręgosłup. Ranne zwierzę dobito lecz mięso było niezdatne do użytku.

Handlarz wobec takiego stanu rzeczy zażądał od siłacza 350 zł. odszkodowania. Ponieważ Pątkowski kategorycznie odmówił, Krasnodąbski zwrócił się do adwokata. Będzie więc niezwykły proces.

— 8 MIESIĘCY ARESZTU ZA BICIE DZIECI. **W radomskiej szkole koedukacyjnej pozostającej w swoim czasie pod kierownictwem Marji Kowalskiej działy się niesamowite rzeczy. Kierowniczka używała dzieci szkolnych do różnych posług i biła je. To też w czasie szkolnego roku szereg dzieci przestało uczęszczać do szkoły, przenosząc się do innych. Kierowniczka szkoły Kowalska wniosła przeciwko niektórym rodzicom tych dzieci, powództwo, domagając się od nich opłaty za naukę szkolną w ciągu całego roku, mimo, że dzieci przestały wśród roku szkolnego uczęszczać do tej „oryginalnej" szkoły. Jako odpowiedź na powództwo kierowniczki szkoły wpłynęła do prokuratury radomskiej skarga podpisana przez rodziców, w której powiadomiły władze prokuratorskie o biciu przez kierowniczkę szkoły dzieci i używaniu ich do różnego rodzaju robót, nie mających nic wspólnego z nauką. Prokurator zarządził dochodzenie i wkrótce potem Marja Kowalska zajęła ławę oskarżonych Sądu Okręgowego. Sąd skazał ją za bicie dzieci na 8 miesięcy aresztu. Wydział odwoławczy wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Skazana nauczycielka wniosła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Marji Kowalskiej oddalił. Uprawomocnił się więc wyrok, skazujący nauczycielkę na 8 miesięcy aresztu za bicie dzieci.**

Najdziwniejsze historje

Najsprytniejszym i najpewniejszym może trikiem szpiegowskim z czasów wojny światowej było użycie fajki jako schowanka dla tajnych dokumentów. Główka fajki t. j jej ścianki były wewnątrz puste, tak, iż można było włożyć między nie cieniutkie zwitki zapisanej bibuły jedwabnej, w razie niebezpieczeństwa, wystarczał jeden obrót cybuszka, by ochraniająca od gorąca bibułę listewka azbestu usunęła się a ogień strawił natychmiast papiery.

*

W klasztorze Cystersów, w Alcobara, w Portugalji znajduje się kuchnia, która dostarcza sama żywność. Klasztor zbudowany jest na skałach przez które przepływa rzeczka górska. Otóż kuchnia klasztorna znajduje się nad samą rzeczką, która przepływała przez środek olbrzymiej izby kuchennej. Ilekroć szef kuchni klasztornej zadysponuje ryby na obiad wystarczy by kuchcik zanurzył sieć w wodzie, a wyciągnie potrzebne mu pstrągi, karasie lub inne ryby.

*

W republikach południowo-amerykańskich, w Wenezueli, Kolumbji, Ekwadorze panują dziwne obyczaje wśród murzynów, którzy przyjęli strój i zwyczaje europejskie. Noszą oni mianowicie przyczepione do ubrań kartki z ceną tak, jak były one przyszyte w magazynach. Murzyni chcą w ten sposób pochwalić się że noszą ubrania uszyte przez krawca a nie własnoręcznie.

*

Osobliwy cmentarz przemytniczy znajduje się w Lille. Na cmentarzu tym chowane są psy przemytników, którzy przy pomocy tych czworonogów szmuglują tytoń z Belgji do Francji. Celnicy francuscy polują niezmordowanie nad granicą na osobliwych przemytników i strzelają do nich. Bywają miesiące, gdy ofiarą celnych strzałów straży granicznej pada 50—60 psów-przemytników. Zabite psy grzebane są właśnie na owym cmentarzyku, który stanowi jedną z osobliwości Lille

*

Ankieta przeprowadzona przez jeden z miesięczników amerykańskich wykazała, że 940 wybitnych angielskich i amerykańskich pisarzy, publicystów i dramaturgów napisało swe najlepsze rzeczy w wieku od 45 do 59 roku życia.

*

W Japonji istnieje prawo, które dozwala oskarżonemu zasłaniać twarz w sądzie i przed rozprawą małą słomianą lub chustką. W ten sposób może oskarżony aż do wydania wyroku, nie odsłaniać swego incognito i nie narażać swego dobrego imienia, dopóki nie zapadnie wyrok dlań nieprzychylny.

*

Ludzie są uczciwsi niżby się to wydawało. Pewien psycholog w Nowym Jorku rozesłał do stu nieznanych mu osób listy z załączeniem jednego dolara jako wyrównania rachunku za rzekome dostawy. Z tych stu osób odesłało eksperymentatorowi spowrotem owego dolara 63 osoby, co jest wcale dobrym wynikiem jak na dzisiejsze czasy.

MK.

Całą niedzielę i poniedziałek
SPĘDZIMY w GDYNI
z wycieczką Prasy Wileńskiej

Przy organizacji wycieczki Prasy Wileńskiej do Gdyni dążymy do tego, by nasz czytelnik mógł jak najwięcej skorzystać z pobytu nad morzem.

Uważamy, że koniecznym warunkiem jest, by czytelnik nasz nie czuł się zmęczonym w chwili przybycia do Gdyni. Z tych też powodów wycieczka pociągiem pośpiesznym jedzie ... Z tych też powodów wycieczka logorocznа różni się od poprzedniej tem, że nie zatrzymuje się w Warszawie, a z szybkością pociągu pośpiesznego znajdziemy się w Gdyni w dniu 4 sierpnia o godz. 5-ej rano.

W Gdyni pozostaniemy przez całą niedzielę i cały poniedziałek, t. j. 4 i 5 sierpnia i dopiero w poniedziałek o godz. 10-ej wieczorem wyjedziemy spowrotem do Wilna.

Spieszcie się ze zgłoszeniem udziału w wycieczce.

Cena biletów III-ej klasy zł. 20.50, II-ej kl. zł. 28.50.

Uczestnikom wycieczki prasowej z prowincji wysyłamy bilety pocztą.

Zapisy w administracji „Kurjera Wileńskiego".

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

KURJER SPORTOWY

10-TY ETAP TOUR DE FRANCE.

10-ty etap Tour de France z Digne do Nicei na dystansie 156 klm., wygrał Aerts (Belgja) w czasie 4:22:35 sek. przed Lapebie (Francja) 4:22:35 i Rouzzi (Francja) 4:22:35. Wymienieni trzej kolarze przybyli razem do mety z różnicą pół koła.

W klasyfikacji ogólnej na pierwszem miejscu utrzymuje się w dalszym ciągu Belg Maes w czasie 64:42:05 przed Włochem Camusso 64:46:35 i Francuzem Speicherem 64:47:13.

NIEMCY MISTRZEM TENISOWYM STREFY EUROPEJSKIEJ.

Mecz finałowy o puhar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją zakończył się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem Niemców 4:1.

W niedzielę Niemcy odnieśli dwa zwycięstwa.

Cramm pokonał po ciężkiej walce Menzla 6:2, 6:4, 6:3, 5:7 i 6:1.

Henkel wygrał z Cuską 2:6; 7:5. 6:4; 6:0.

Niemcy w ten sposób zdobyły po raz trzeci mistrzostwo strefy europejskiej w walkach o puhar Davisa. Obecnie Niemcy walczyć będą z Ameryką, zwycięscą strefy amerykańskiej w Londynie. Zwycięsca tego meczu spotka się z posiadaczką puharu Anglją o pierwsze miejsce w rozgrywkach

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi, na pierwszem miejscu znajduje się w dalszym ciągu Pogoń przed Garbarnią.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	10	13:7	27:13
2) Garbarnia	9	12:6	17:10
3) Ruch	10	12:8	20:17
4) Ł. K. S	10	12:8	18:14
5) Warta	10	11:9	24:17
6) Wisła	10	11:9	25:22
7) Legja	11	9:13	15:23
8) Śląsk	9	9:9	15:23
9) Polonja	9	7:11	10:20
10) Warszawianka	9	6:12	14:22
11) Cracovia	9	4:14	9:19

735,800 sportowców w Polsce

Rocznik Statystyczny Głównego Urzędu Statystycznego ogłasza na podstawie danych Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego szereg ciekawych cyfr ilustrujących rozwój sportu w Polsce w latach ostatnich.

Liczba sportowców zrzeszonych w związkach i stowarzyszeniach sportowych wynosiła dnia 1 stycznia 1935 r. 735800. Z tego mężczyzn — 600.000, a kobiet 135,800.

W r. 1933 Polska liczyła 662,600 sportowców (550.000 mężczyzn i 112,600 kobiet). W r. 1932 615.700, w roku 1931 — 508,500, wreszcie w roku 1930 — 352.000 sportowców. **W ciągu 5-ciu lat zatem liczba zrzeszonych sportowców wzrosła z 352.000 na 735.800 (przeszło o 100%).**

Wzrosła również znacznie liczba urządzeń sportowych. **W r. 1931 liczba hal gimnastycznych wynosiła 238, a obecnie 1.046. Boisk piłkarskich było w r. 1931 380, obecnie 976. Liczba boisk do gier sportowych wzrosła z 570 do 4.415** liczba pływalń otwartych z 51 do 203, liczba pływalń krytych z 7 do 14, liczba przystani wioślarskich z 40 do 182, liczba ogródków jordanowskich z 46 do 110, wreszcie boisk lekkoatletycznych z bieżnią okólną mamy obecnie 496 wobec 302 w r. 1931.

Liczba osób, które zdobyły Państwową Odznakę Sportową wzrosła (nie licząc wojskowych) z 17,600 w 1931 r. do 225,300 w 1934 r.

Ciekawe są również dane odnoszące się do obozów letnich i kursów wyszkoleniowych. W roku ubiegłym zorganizowano 516 męskich kursów wychowania fizycznego, które zgromadziły 18.000 uczestników. Na męskich obozach letnich w liczbie 97, znalazło się 18,500 sportowców. Na 65 żeńskich kursach wyszkoleniowych, liczba uczestniczek wynosiła 1,300, zato żeńskie obozy letnie zgromadziły 24.600 uczestniczek w 556 obozach.

Fenomenalny murzyn



„Fenomenalny murzyn“ Jesse Ovens, student uniwersytetu w Ohio, trenuje pilnie przed olimpjadą berlińską. Jak wiadomo, Ovens jest w posiadaniu niewiarogodnego skoku wdal— 8 m. 13 cm.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Ranny Janajtis zmarł

Wczoraj donieśliśmy o wypadku na ul. Subocz, gdzie lekkomyślnie został śmiertelnie ranny przez dozorcę nocnego ogrodu owocowego przytułku Dz. Jezus, 14-letni Jakób Janajtis, który wraz z dwoma kolegami dostał się do ogrodu, by kraść agrest.

Wczoraj Janajtis zmarł w szpitalu żydowskim.

Sprawca postrzelenia Janajtisa, dozorca Strokowski został wczoraj przesłuchany przez sędziego śledczego i zwolniony do czasu procesu, pod dozór policji. Zostaje on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie obrony koniecznej oraz lekkomyślne obchodzenie się z bronią palną. (c).

Złodzieje odnieśli skradzione rzeczy

Przed kilku dniami nieznani sprawcy przedostali się na cmentarz żydowski na Piromoncie, skąd skradli żelazne drzwiczki z ogrodzenia mogiły słynnego rabina Gaona.

Wczoraj złodzieje spowrotem dostarczyli na cmentarz skradzione drzwiczki i ustawili je na tem samem miejscu.

Co zmusiło złodziei, pod groźbą „wsypy“ odnieść łup — niewiadomo. (c).

Wśród pism

OSTATNI NUMER TYGODNIKA „ŚWIAT“ zawiera specjalny dział p. t. „Świat Harcerski“, poświęcony Jubileuszowemu Zlotowi w Spale. Enuncjacja Pana Prezydenta, powitanie inspektora armji generała Rydza Śmigłego, Marjana Kościałkowskiego, wywiady z naczelnikami harcerskimi: p. wojewodą Grażyńskim, ks. kanclerzem Mauersbergerem, naczelniczką harcerek p. Jadwigą Wierzbiańską, naczelnikiem harcerzy p. Antonim Olbromskim, oraz liczne fotografje wypełniają ten dział. Poza tem Świat zawiera artykuł Jeziorańskiego p. t. Zatarg japońsko-chiński, korespondencje z Indyj H. Pereliatkowicz pt. Dilly Miasto-Słoń, Świat Wielkiej Warszawy, nowela W. Harvey pt. Sierpniowe upały oraz fotografje z pobytu ministra Becka w Berlinie dopełniają reszty.

UKAZAŁ SIĘ Nr. 7 „WIEDZY I ŻYCIA“. W dziale artykuły i rozprawy piszą: W. Zawisłowski — Metody organizacji sztuki; W. Klinger—Sprawa St. Brzozowskiego w jej dotychczasowym przebiegu; B. Wścieklica — Roboty publiczne a ich finansowanie; W. Jabłoński — Wycieczka do Wu-Tai-Szan'u.

W rubryce „Uczeni o sobie“ znajdujemy odpowiedzi prof. prof.: W. Taszyckiego, A. Krzyżanowskiego, I. Kostrzewskiego i O. Kamińskiego. W „Zagadnieniach bieżących“ W. Pechnikówna daje „Próbę syntezy nowej literatury w nowej Polsce“.

Wreszcie w dziale „Wiedza i technika“ widzimy M. Chejfeca dwa szkice, jeden o owadach w życiu lasu, drugi — o problemach teorji komórkowej. Dalej M. W. pisze o walce z trądem, skarbach Morza Martwego i t. d.

Kina i Filmy

„KLEOPATRA“ (Kino Helios).

Stał się cud. Szare strony historji starożytnej zaczęły się otwierać jedna po drugiej, drukowane słowa jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej ożywiły się, stały się ciałem. Wielki czarodziej ekranu — Cecil de Mille wziął nas za rękę, powiedział z tajemniczym uśmiechem „hokus-pokus“ — i nagle zostaliśmy przeniesieni hen, za setki lat wstecz. Zupełnie tak, jak gdybyśmy usiedli w Wellsowski wehikuł czasu.

To, co nam pokazał De Mille, jest cudowne. Zręczny scenarjusz stanowi doskonałą kanwę, na której genjusz wysnuł piękną historję o fascynującej królowej Egiptu. I tym razem Hollywood nie oszczędziło kosztów. Przepych który tu widzimy, jest rzeczywiście bajkowy. Przytem —ani jednego metra zbytecznej taśmy, ani jednej niepotrzebnej lub nieprzemyślanej sceny!

I jakże zgoła nie amerykański umiar artystyczny, smak i piękno malarskie obrazów! Wjazd Juljusza Cezara i Kleopatry do Rzymu, sceny kuszenia Antonjusza przez królowę Egiptu, sceny w senacie rzymskim, walka rzymskich legjonów z egipcjanami, wreszcie śmierć Kleopatry i wyjątkowo udane zakończenie filmu, wszystko to jest prawdziwie piękne. Wyjątkowo udana jest również strona aktorska filmu. Claudette Colbert w roli Kleopatry jest doskonała, i bardzo kobieca. Można jej zarzucić tylko, że miejscami jest zbyt mało królewska. Dobry i szlachetnie powściągliwy w grze jest William Warren w roli Cezara. Młodzieńczo piękny i porywczy Marek Antonjusz — Henry Vilkoxone jest bez zarzutu. Bardzo wysoką klasę gry pokazał nam Józef Schildkraut jako król Judei—Herod. Podziwiać również należy wyjątkowo umiejętne kierowanie przez De Mill'a tłumami statystów.

Wymarzona poprostu ilustracja muzyczna otulająca monotonną, zmysłową muzyką wschodnią cały obraz — podkreśla tę szczególną, erotyczną atmosferę, którą roztaczała dookoła wielka mistrzyni miłości — Kleopatra. Film ten jest niewątpliwie wielkim tryumfem „króla reżyserów amerykańskich“. Wznowienie tego obrazu jest doskonałym pomysłem. **A. Sid.**

„POSAŻNA JEDYNACZKA“ (Kino Lux).

„Posażna jedynaczka“ — to powrót na film bardzo popularnej artystki komedjowej — Marion Davies. Jedna z najbardziej dowcipnych i ruchliwych w grze gwiazd Hollywoodu z przyjściem filmu dźwiękowego przestała występować. Jej powrót na ekran należy powitać z zadowoleniem.

„Posażna jedynaczka“ jest historją dziewczynki z wioski rybackiej, która odziedziczyła wielki spadek i wysłana została na „edukację“ do zepsutej arystokratycznej rodziny w wielkiem mieście. Następuje szereg mniej lub więcej zabawnych perypetyj, aż wreszcie dziewczyna z poczwarki przeistacza się, tradycyjnym zwyczajem filmowym, w pięknego motyla, i poślubia człowieka, którego kocha. O ile sama komedja jest mniej udana, o tyle świetna jest Marion Davies, przezwyciężająca łatwo niedociągnięcia scenarjusza i reżyserji. **A. Sid.**

„ŻYCIE BEZ JUTRA“ (Kino Casino).

Temat — nawrócenie „niebieskiego ptaszka“ przez kochającą i oddaną dziewczynę był wielokrotnie już w filmie wykorzystywany („Teraz i zawsze“, „Sprytna dziewczyna“, „Kryjówka szczęścia“). Zawiera dużo ruchu, zmian miejsca, nieraz — dowcipniejsze i oryginalniejsze pomysły. „Życie bez jutra“ jest historją o „rycerzu przemysłu“ — bardzo zręcznym złodziejaszku w lepszym stylu (Edmunt Lowe), którego miłość i poświęcenie młodej dziewczyny (Nancy Carrol) nawraca na „drogę cnoty“, ale niestety już za późno, bo na łożu śmierci. Bardzo dowcipny jest początek filmu, gdy bohater dyktuje poczciwemu wydawcy słownika zbiór „wyrazów fachowych“ złodziejskich. Natomiast zakończenie wywiera silniejsze, chociaż raczej— przykre wrażenie (koniec ślubu zawierany już z trupem). Dobrze wygląda i swobodnie gra dawno niewidziany Edmund Lowe. Z przejęciem odtwarza rolę Nancy Carrol. Reżyserja — przeciętna, zdjęcia — słabe. Nadmiar djalogów jak zwykle — przedłuża film.

Nad program — stara groteska Uba Iwerksa Trigo w barze, oraz groteska Fleischera, mniej pomysłowa. **A. Sid.**

——o()o——

Z mego balkonu

Bramy już pozamykano. Na bocznych ulicach miasta zalega cisza. Siedzę na swym balkonie i spoglądam wdół, obserwując rzadkich przechodniów...

Z-za rogu ulicy wyłania się jakaś pareczka. Idą przytuleni do siebie. Ona od czasu do czasu niespokojnie ogląda się poza siebie, jakby obawiając się, że ktoś może ją śledzić. On, jak głuszec, pochłonięty swym śpiewem, coś jej tłumaczy, przekonuje, żali się na coś. Słów jeszcze nie słyszę, lecz wyczuwam, że jest silnie podekscytowany.

Są już bliżej przechodzą w świetle latarni pod mym balkonem. Widzę ich wyraźnie. Ona w zawadjacko rzuconym na prawą stronę ondulowanej główki kapelusiku, on — wymachuje trzymanym w ręku beretem. Dolatują mnie urywane słowa rozmowy.

— Gdy pomyślę, że ty tam z nim... razem... jako żona... Ja nie wytrzymam...

— Warjat jesteś... Jakże inaczej może być.. Przecież on mój mąż... Ma prawo... Muszę...

— A ja?... Trzeba urządzić inaczej... Przecież ja błagam... Rzuć go... Tyś celem mego życia, jedyna...

— Dość tego... Powiedziałam ci raz: nie wierzę w twoje zaklęcia... To niemożliwe... Tam — ja wiem już, co mnie czeka, z tobą — na niepewne jutro...

— Najukochańsza... wysłuchaj... błagam...

Dalej nie słyszę, oddalają się. Ona, oglądając się trwożnie, zatrzymuje się i przyciska swe usta do ust mężczyzny. Po chwili nikną na zakręcie ulicy.

Przez chwilę ulica pusta. Potem słyszę zbliżanie się jakiegoś przechodnia. Idzie ktoś chwiejnym krokiem. W tejże chwili wyłania się zza rogu jakaś kobieca postać. Słyszę kobiece pytanie: „Pójdziemy?“. Dalej rozmowa szeptem. Znów słyszę słowa kobiece: „Zgodzimy się... niedrogo“... Poszli. Lecz na skręcie ulicy rozstali się.

Z ciemności wyłania się jakiś mężczyzna.

— Nu, dlaczego nie poszedł? — zapytuje

— At! co z nim gadać! Niema pieniędzy, świnia — odpowiada sutenerowi zapytana

Giną w cieniach ulicy.

Słyszę zgrzyt zamykanych pod mym balkonem drzwi baru. Wychodzą ostatni spóźnieni goście. Mówią bez zniżania głosu, otwarcie, jak zwykle pijani.

—...Kiedy mówię tobie, Wincenty!... co robić? ot ty, bratku, mnie powiedz: co robić?! Kiedy ona, mówię tobie, łachudra, po nocach z kimsci się włóczy... Ale jak złapia padła, tyk i mnie i jej, i jemu — wszystkim śmierć, jak Boga kocham... Ona mówi: „pijesz, w szynku, w szynku“... A co ja mam robić, ty mnie, Wincenty, powiedz?...

Zapytany głosem, przerywanym czkawką, pociesza przyjaciela:

— Ty, Antoni, tak bardzo tego... do serca nie bierz... A poszukaj sobie insza baba... i koniec!

— Kiedyż... rozumiesz, Wincenty, rodzona żona... przysięgała przed ołtarzem...

— A ja tobie, mówia, Antoni...

Oddalają się.

Zza rogu ukazuje się poprzednia postać kobieca.

— Pójdziemy?... Blizko... Zabawimy się... U mnie jest przyjaciółka...

Giną w ciemnościach ulicy...

Po dwutygodniowych chłodach i deszczach dziś znów ciepła rozmarzająca noc. Siedzę na swym balkonie, palę papierosa i przysłuchuję się nocnym szeptom ulicy.

Życie jest piękne — i smutne.

A może takiem się wydaje tylko z mego balkonu? *F.*

Jak organizuje się w terenie akcję zbiórkową

na rzecz Funduszu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Przewodniczący sekcji finansowej Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Roman Górecki udzielił następujących wyjaśnień w sprawie zbiórki pieniężnej dla realizacji celów Komitetu:

Wciąż jeszcze jesteśmy wszyscy, jak Polska długa i szeroka, pod wrażeniem zgonu Odnowiciela Państwa i potęgi narodowej — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zjednoczeni w bólu i głębokiej żałobie odczuliśmy równocześnie przemożną potrzebę oddania należnego hołdu Wielkiemu Zmarłemu, uwieńczenia czemś nieprzemijającem pamięci, nieśmiertelnych zasług i wielkości odeszłego w zaświaty Wodza Narodu.

By te nasze zamierzenia uchronić przed rozproszeniem, by skoordynować wszelkie poczynania, mające za cel trwałe i widoczne uczczenie pamięci Komendanta powołał Pan Prezydent Rzplitej, pod Swojem osobistem przewodnictwem Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komunikaty prasowe, które obwieściły ukonstytuowanie się Naczelnego Komitetu, powtórzyły wygłoszone przy tej okazji, w dniu 6 czerwca b. r. przemówienie Pana Prezydenta oraz referat generała Wieniawy-Długoszowskiego, w których zostało sprecyzowane zadanie i wytyczony kierunek prac Naczelnego Komitetu, a tem samem zostało usunięte niebezpieczeństwo, wynikające z mnogości projektów i ich rozstrzelenia, — mnogości, pochodzącej z najszlachetniejszych pobudek, mogącej jednak uniemożliwić realizację najwłaściwszych i godnych Wielkiego Marszałka zamierzeń.

Autorytet Głowy Państwa oraz współudział najwyższych Jego dostojników dają rękojmę należytego poprowadzenia prac Naczelnego Komitetu i wyboru oraz urzeczywistnienia najlepszych inicjatyw formy naszego hołdu.

Setki organizacyj społecznych, zawodowych i kulturalnych z całej Rzeczypospolitej zgłosiły i wciąż zgłaszają swój akces do prac Naczelnego Komitetu, ofiarowując swą pomoc i stawiając do jego dyspozycji swych członków i swe środki organizacyjne.

Ten żywiołowy odruch społeczeństwa sprzągł się z przygotowaniami organizacyjnemi do akcji zbiórkowej i został całkowicie uwzględniony przy opracowaniu norm i zasad technicznego wykonania programu przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Uczczenia Marszałka Piłsudskiego.

Ujęcie w ramy organizacyjne współudziału społeczeństwa, reprezentowanego przez swe organizacje i stowarzyszenia, pragnę, jako przewodniczący Sekcji Finansowej Naczelnego Komitetu, przedstawić w dzisiejszem swem przemówieniu.

Realizacja zamierzeń Naczelnego Komitetu w terenie została oparta wyłącznie na współpracy społeczeństwa.

Wyrazem organizacyjnym jest utworzenie w miastach wojewódzkich Rad Obywatelskich, w składzie około 10 osób powołanych ze wszystkich warstw społecznych. Rady Obywatelskie łącznie z Wojewódzkimi Delegatami Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu, w osobach pp. Wojewodów, będą sprawowały opiekę i nadzór nad całością akcji propagandowej i zbiórkowej na terenie danego województwa oraz będą czuwały, aby żaden wyraz dobrej woli i inicjatywy stowarzyszeń lub poszczególnych obywateli nie został w tej akcji pominięty.

Rady Obywatelskie tworzą swe lokalne organy wykonawcze w postaci Komitetów Wojewódzkich oraz Komitetów Powiatowych, złożonych również z przedstawicieli społeczeństwa.

Zorganizowane w ten sposób Komitety Wojewódzkie, będą pracowały z jednej strony — w ścisłym kontakcie z Sekcją Finansową Naczelnego Komitetu, od której otrzymają niezbędne wskazówki w szczegółowo opracowanych instrukcjach oraz wszelkie materjały i pomoce, potrzebne dla wykonania nakreślonego programu prac, z drugiej zaś strony — będą kierowały pracami Komitetów Powiatowych.

Wykonanie programu prac przez każdy Komitet Wojewódzki i Komitety Powiatowe, sprowadza się zasadniczo do przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka przez:

1) zużytkowanie ofiarnej pracy, postawionych do dyspozycji Naczelnego Komitetu lub Komitetów regjonalnych — członków organizacyj społecznych, którym jako mężom zaufania tych organizacyj będzie powierzona zbiórka indywidualna na listy składek;

2) przez wykorzystanie bądź dla propagandy, bądź dla ułatwienia zbiórki, środków organizacyjnych tych stowarzyszeń i instytucyj, które zgłosiły swój akces do prac Naczelnego Komitetu.

Widzimy zatem, iż ujęta w sposób omówiony współpraca społeczeństwa uzyskuje możność żywego udziału w realizacji zadań Naczelnego Komitetu — zarówno w jego wyższych jak i niższych komórkach organizacyjnych.

Składanie ofiar będzie mogło następować — bądź w formie jednorazowych, dobrowolnych składek względnie świadczeń, bądź przez deklarowanie przez organizacje i poszczególne osoby kwot specjalnych ratami w pewnym okresie czasu.

Zbiórka odbywać się będzie zapomocą:

list-składek dla ofiar jednorazowych lub formularzy dla deklaracyj zbiorowych i indywidualnych, dających możność rozłożenia składek na spłaty miesięczne, dwumiesięczne, a nawet kwartalne.

Wzory 1-szej strony listy składek oraz 1-szej strony formularzy deklaracyj zbiorowych, których wielotysięczny nakład w szacie ozdobnej został wykonany przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych, będą umieszczone w pismach stołecznych i prowincjonalnych z chwilą rozpoczęcia akcji zbiórkowej.

Przechodząc do treści wskazówek, czy też instrukcyj, opracowanych przez Sekcję Finansową N. K., a normujących prace organów wykonawczych, podkreślam zasadnicze, obowiązujące zasady:

1) niedopuszczanie do jakiegokolwiek przymusu przy deklarowaniu składek lub składaniu ofiar,

2) przyjmowanie najdrobniejszych nawet ofiar,

3) możność uiszczania składek w spłatach ratalnych,

4) dokonywanie wszelkich wpłat ze składek lub ofiar wyłącznie na jedno konto Naczelnego Komitetu w P. K. O. Nr. 1313, które zostało ze względu na cel zwolnione od wszelkich opłat manipulacyjnych.

Unormowana przestrzeganiem tych zasad akcja zbiórkowa będzie miała jednolity przebieg i obowiązuje również te miasta wojewódzkie, jak Warszawa, Kraków i Wilno, którym Naczelny Komitet zezwolił, obok zbiórki ogólnej, na prowadzenie zbiórki odrębnej, uwzględniającej trzy, uznane przez Naczelny Komitet cele regjonalne, mianowicie: dla Warszawy — wzniesienie pomnika, dla Krakowa — usypanie kopca na Sowińcu i dla Wilna — budowę grobowca.

Kończąc me przemówienie stwierdzam z uczuciem wielkiego zadowolenia, iż już obecnie, więc przed rozpoczęciem akcji zbiórkowej, napływają w wielkiej ilości samorzutne składki i ofiary, co pozwala mieć pewność, iż wola Narodu istotnie stworzy potężny wyraz uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

Przyp. redakcji.

Wyjaśnienie powyższe należy rozumieć w ten sposób, że pragnący złożyć ofiary na jeden z wymienionych w artykule celów winny przesyłać pieniądze na konto P. K. O. Nr. 1313.

Natomiast ofiary na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, należy nadal wpłacać na konto P. K. O. Nr. 146.111.

Wielkie święto harcerstwa polskiego



Pomimo niesprzyjającej pogody uroczystości otwarcia jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale wypadły imponująco. Około 30 tys. młodzieży, witanej owacyjnie przez tłumy publiczności przemaszerowało przed Panem Prezydentem na stadjonie spalskim. Harcerze polscy z całego kraju i delegacje organizacyj harcerzy polskich z zagranicy, delegacje zagranicznych skautów ze wszystkich niemal krajów europejskich oraz Ameryki i delegacje młodzieży polskiej, przybyłej na Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Na zdjęciu: P. Prezydent R. P. w towarzystwie małżonki w otoczeniu członków rządu i korpusu dyplomatycznego przyjmuje defiladę młodzieży na Stadjonie w Spale, fragmenty defilady.





Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— NA ZJAZD DO SPAŁY. 10 b. m. wyjechały z Głębokiego na jubileuszowy Zjazd Harcerstwa Polskiego do Spały 2 drużyny harcerskie z orkiestrą i sztandarami. Drużyna męska — 48 harcerzy, żeńska — 16 harcerek. Na dworcu żegnała drużynę licznie zgromadzona publiczność. W przeddzień odjechałą z Głębokiego, śląska drużyna harcerska, która brała udział w rajdzie kajakowym Głębokie — Dzisna — Druja — Brasław, oraz w koncentracji harcerzy z pow. dziśnieńskiego w Berezweczu.

— KLĘSKA POŻARÓW. W ostatnich dniach b. m. na terenie pow. dziśnieńskiego zanotowano niebywałą ilość pożarów. I tak: dn. 6 b. m. w kolonji Borsuki gminy dokszyckiej na szkodę Moskalnika Władysława spaliła się stodoła. Dn. 4 b. m. około wsi Swiła gm. pliskiej z nieustalonych przyczyn powstał pożar w lesie należącym do Miesojeda Witolda; pożar miał charakter przyziemny i zniszczył las na przestrzeni około 3 ha. Tegoż dnia w kol. Zabłocie gm. jaźnieńskiej spaliła się kuźnia na szkodę Soczywki Jana.

—WYCIECZKA ROLNIKÓW Z BEREZWECZA. 11 b. m. odbyła się wycieczka Kółek Rolniczych pow. dziśnieńskiego do stacji Doświadczalnej w Berezweczu. Przybyło ze wszystkich miejscowości powiatu 70 uczestników, którzy pod kierownictwem dyrektora Stacji p. inż. Nieziarowicza zwiedzili pola i urządzenia stacyjne.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły coświadczenia z przedplonami pszenicy i lnu. Charakterystyczne jest, że w roku bież. pszenica wysiana po koniczynie wypadła najgorzej, natomiast pszenica po lnie przedstawia się doskonale. Duże zaciekawienie wywołały podjęte przez Stację próby uprawy międzyplonów i poplonów. Jako międzyplony w roku bież. zostały zastosowane marchew wsiewana do lnu oraz łubin wysiewany równocześnie z owsem. Jako poplony po życie od szeregu lat już stosowane są z powodzeniem na Stacji wysiewy mieszanki pastewnej, łubinu i lnu. Len wysiewany jako poplon nie wydaje wprawdzie nasion, daje natomiast włókno pierwszorzędnej jakości.

Jako rzecz zupełnie nową z zaciekawieniem oglądano moczydła do lnu napełnione wodą bieżącą. Interesującą tę wycieczkę zabarwiono ożywioną dyskusją i wspólną fotografją.

Nowa Wilejka

— Z OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Coraz większą dumą napawa miejscowe społeczeństwo rozwój straży pożarnej.

Zawdzięczając pracy prezesa straży p. Pawła Afasjewa zakupiono samochód i obecnie przy pomocy finansowej PZUW i zakładów przemysłowych „Mozer“ wykańcza się karoserję strażacką i buduje 2 sztuczne zbiorniki wodne, po 30.000 litrów wody.

Wiadomość o objęciu stanowiska naczelnika straży przez K. Prubę, oficera rezerwy, daje rękojmię należytego wykorzystania autopogotowia i przygotowania korpusu straży do obrony mienia mieszkańców.

Z wielką pomocą rozwojowi tak pożytecznej placówki przychodzą d-ca garnizonu i burmistrz miasta.

Warto zaznaczyć również, że straż przygotowuje się do obchodu 25 lecia swego istnienia.

Jot.

Święciany

—STYPENDJUM IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Rada Pedagogiczna gimnazjum państwowego im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach na nadzwyczajnem zebraniu w dniu 15 maja rb. wychodząc z założenia, że najtrwalszym obok innych hołdem pamięci Wychowawcy Narodu i Opiekuna Nauki w Polsce, będzie umożliwienie zdobywania wykształcenia jednostkom zdolnym, a niezamożnym—wysunęła wniosek ufundowania stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego dla niezamożnego ucznia lub uczenicy z pow. święciańskiego (z pierwszeństwem dla mieszkańca Zułowa), kształcącego się w gimnazjum państwowem Jego Imienia w Święcianach — wynoszące 400 zł. rocznie (czterdzieści złotych miesięcznie z wyjątkiem lipca i sierpnia).

Fundusz ten powstanie z procentów od kapitału społecznego instytucyj, organizacyj i jednostek z powiatu.

Dla zapoczątkowania tej akcji Rada Pedagogiczna składa na ten cel **300 zł. (trzysta zł.)**

Legaciszki

— SEZON LETNISKOWY ROZPOCZĘTY. W kolonji akademickiej Legaciszki, należącej do T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej a zarządzanej przez Bratnią Pomoc Młodzieży Akademickiej USB rozpoczął się już w całej pełni sezon letniskowy.

Bawi tam w chwili obecnej około 70 studentów i studentek. Do dyspozycji pensjonarjuszów jest w roku bieżącym: kort tenisowy, kajaki na Wilji, siatkówka i tp. Pięknie położone wśród lasów i na wysokim brzegu Wilji Legaciszki są wyjątkową miejscowością, posiadającą wszelkie warunki dla spędzenia tam lata. Koszty pobytu wraz z pięciokrotnem odżywianiem wynoszą **3 zł. dziennie.**

Prace ekspedycji archeologicznej

Cmentarzysko wczesnohistoryczne w gm. mejszagolskiej

Ekspedycja archeologiczna Muzeum Archeologicznego U. S. B., która przed dwoma tygodniami wyruszyła na teren województwa wileńskiego, rozpoczęła już badania w powiecie wileńsko-trockim. Między innemi ekspedycja przeprowadziła próbne kopanie na nowoodkrytem cmentarzysku kurhanowem koło wsi Plikiszki, w gminie mejszagolskiej.

W rozkopanym kurhanie natrafiono dobrze zachowany szkielet konia z dodatkami w postaci żelaznego sierpa i grotu dzidła. Na podstawie tych znalezisk można przypuszczać, że cmentarzysko to należy do ludności letto-litewskiej z okresu wczesnohistorycznego (wiek IX — XI).

Cmentarzysko zachowało się w dobrym stanie i składa się z kilkunastu kurhanów. Ekspedycja zabezpieczyła je przed ewentualnem zniszczeniem, wystawiając słup z odpowiednim napisem i powiadamiając władze gminne o wartości historycznej zabytka.

TRADYCYJNIE...

Na jednej uczcie weselnej 2 trupy, na drugiej 1

W nocy z dnia 12 na 13 b. m. we wsi Dworzec gm. wojstomskiej, pow. wilejskiego w czasie uczty weselnej powstała sprzeczka o wybór muzykanta. Do awanturujących się chłopców, którzy zaczęli rzucać kamieniami i powybijali szyby, strzelił Paweł Zawadzki z nagana, zabijając Józefa Gajłę, lat 18, m-ca wsi Błotniki, gm. wiszniewskiej.

Brat zabitego Ciehoń, lat 21, mszcząc się kołkiem uderzył Zawadzkiego tak mocno, że ten skonał. Gajłę i Ciehonia zatrzymano.

* * *

Dn. 14 b. m. w nocy na weselu we wsi Czerkasy gminy parafjanowskiej wynikła bójka, w czasie której został śmiertelnie ugodzony nożem mieszkaniec wsi Woronówka, gm. nożyckiej Kmica Teodor. Ciężko ranny Kmica wkrótce zmarł. Zabójstwa dokonali Markiewicz Jan ze wsi Czerkany i Adamowicz ze wsi Karolino

Smorgonie

— OBCHÓD ŚWIĘTA MORZA. Z przyczyn niezależnych od Komitetu Święta Morza odbył się obchód w Smorgoniach dopiero w dniu 7 lipca.

Po uroczystem nabożeństwie we wszystkich świątyniach, wzięło społeczeństwo miejscowe udział w akademji, która odbyła się na placu sportowym.

W pochodzie zwracała na siebie powszechną uwagę grupa dzieci w strojach marynarskich z chorągiewkami L. M. i K.

Po południu odbyła się na placu sportowym zabawa ogrodowa, która przeciągnęła się do późnego wieczora. Największem powodzeniem cieszyła się loterja fantowa.

Czysty dochód w kwocie 185 zł. przekazał Komitet na budowę łodzi podwodnej imienia „Marszałka Józefa Piłsudskiego“. **Rosa.**

Brasław

— ŚMIERĆ STUDENTA W JEZIORZE. 12 b. m. w jeziorze Drywiaty (pow. brasławski) podczas kąpieli utonął Stanisław Krzeczowski, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, zam. w Krakowie. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

— SAMOBÓJSTWO. 12 b. m. w jeziorze Ołksno, na terenie gminy rymszańskiej w celu samobójczym utopił się Zenon Tajecki, lat 22, m-c kol. Ferma, gm. rymszańskiej.

Troki

—OBÓZ AKADEMICKIEGO ZW. MORSKIEGO. Dnia 11 b. m. w Trokach został otwarty doroczny obóz Akademickiego Związku Morskiego. Na obóz przybyło ponad 30 akademików z Poznania, Lwowa, Krakowa, Warszawy i Lublina. Obóz został zorganizowany przez Wileński Okręg Akademickiego Związku Morskiego i ma na celu wyszkolenie żeglarskie. Czas trwania obozu wynosi 4 tygodnie.

POŻARY

Dnia 13 b. m. w Święcianach spalił się dom mieszkalny, należący do Jeruchima Strojełowa. Od palącego się budynku zajął się dom sąsiedni murowany Chany Bermanowej. W kamienicy spłonął tylko dach. Poszkodowani obliczają straty na ogólną sumę 6.000 zł.

* * *

W nocy z 15 na 16 b. m., około godz. 23 w zabudowaniach Antoniego Molki, m-ca wsi Szykowicze, gminy miadziolskiej, pow. postawskiego wybuchł pożar. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania. Ogółem spaliło się 25 domów mieszkalnych i 25 chlewów. Straty wynoszą 20.000 zł. W czasie akcji ratunkowej została poparzona Juljana Rozdo, lat 42. Przyczyny powstania pożaru nie ustalono.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 92

PRZEGRANA

Powieść współczesna

— Barczyński?! — wykrzyknęli obaj panowie z niedowierzaniem.

— Tak. Robił wrażenie nieprzytomnego. Zresztą sytuacja była wogóle bardzo dziwna.

— A Dromer? — zapytali obaj jednogłośnie.

— Ten był wspaniały! Spokojny, niewzruszony, jakby się znajdował w salonie. Kiedy odebrałem broń i powiedziałem, że wszyscy są aresztowani, Perkins podszedł do Gordona i powiedział: „Przegrałem znowu“.

— Zwolnił pan Anglików? — przerwał Bilewicz.

— Tak jest. Natychmiast po telefonie pana radcy — odpowiedział Lipowiecki. — Podobno Gordon otrzymał depeszę z Londynu?

— Pogodził się z nim — uśmiechnął się Bilewicz. — Zresztą mam poufne informacje, że w całej tej historji Inteligence Service działał nawet wbrew rządowi brytyjskiemu. Prowadzili politykę na własną rękę.

— Dlaczego ich nie aresztujemy?

— Właściwie powinniśmy. Nie mamy jednak żadnych podstaw. Ani panna Wyszowiecka, ani Barczyński, ani Gordon nie wnoszą żadnego oskarżenia. To co wiemy, wiemy wyłącznie dla użytku M. S. Z.

Zaległo milczenie.

— Nadzwyczajna historja! — zawołał Nabil wyjmując monokl. — Ale niech pan powie, kochany majorze, jak pan doszedł do tego, że Barczyński nie jest Gordonem.

— Od samego początku zacząłem powątpiewać, bo tak się nie zachowuje człowiek z I. S. Tego rodzaju służba wyciska na każdym pewne charakterystyczne piętno. Przy pierwszej okazji na własną rękę przeprowadziłem dochodzenia i ustaliłem, że telegram z Paryża o śmierci Barczyńskiego był sfingowany: przekupiono dozorczynię domu, która dała naszej ambasadzie informacje, że Barczyński umarł. Było to zresztą sprytnie pomyślane. Przy tej sposobności zebrałem o nim bardzo szczegółowe informacje, sięgające kilkunastu lat wstecz i wszystkie co do joty zgadzały się z tem, co o sobie opowiadał.

— Tak — chrząknął Nabil — i wtedy zaczął pan podejrzewać Dromera?

— Nie tak odrazu, panie radco — uśmiechnął się Lipowiecki.

— Jednak nie rozumiem, dlaczego Dromera? Dlaczego nie mnie, albo kolegę? — zapytał Nabil, wskazując na Bilewicza, który z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwał się wywodom agenta.

— Doszedłem do tego, panie radco, a droga była i długa i dość ciężka. Wokół Barczyńskiego działy się dziwne i niezrozumiałe rzeczy, więc oczywiście musiałem szukać wyjaśnienia w pobliżu. Zebrałem szereg drobnostek, które w innych warunkach nie odegrałyby żadnej roli. Zwróciłem uwagę na Dromera, jak zresztą na wielu innych. Miał tu interesy majątkowe, zbadałem je. Okazało się, że był pełnomocnikiem dóbr Ruksza w Wileńszczyźnie, przytem wyjaśniło się, że prawnie właściciel nazywa się Gottowt i od szeregu lat niewiadomo, gdzie przebywa. Już mówiłem panu radcy Bilewiczowi, swego czasu, że Gottowt i Gordon, to jedna rodzina. Pozostawało mi zatem do wyjaśnienia ich stosunek do Dromera.

— No i...

— Łatwo doszedłem do tego, że nazwisko Dromer, to nowe wcielenie Gordona. Porównanie paszportu i metryk dało mi prawie pewność. Wiedziałem o tem jeszcze przed jego wyjazdem do Afganistanu. Postanowiliśmy jednak z panem radcą Bilewiczem, że mamy pilnować tylko Barczyńskiego, a wyjazd Dromera nic nas nie obchodzi.

— Doskonale, naprawdę doskonale — wykrzyknął Nabil. — Nie mogę się jednak w tem wszystkiem dobrze połapać. Musi mi pan kiedyś całą historję szczegółowo opowiedzieć.

* * *

Od pewnego czasu pan Skałkowski nie mógł sobie dać rady. Napozór był wtajemniczony we wszystkie szczegóły całej tej dziwnej historji, w której hotel Rzymski odegrał tak wybitną rolę i nagle zaczęły się dziać rzeczy, które jakoś nie wiązały się z poprzedniemi wypadkami.

Barczyński dalej mieszkał pod numerem piątym. Perkins wrócił tego samego dnia, w którym wyjechał, a Dromer zajął swoje zwykłe apartamenty. Pan Lipowiecki przychodził często i do wszystkich uśmiechał się przyjaźnie. Panna Wyszowiecka wróciła do domu i często z hotelu wywoływano jej numer telefonu.

(D. c. n.).

Prace przygotowawcze do wyborów

W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

PODZIAŁ WILNA NA OKRĘGI I OBWODY.

Wilno, jak się dowiadujemy, podzielone zostanie na dwa okręgi wyborcze. I okręg obejmować będzie komisarjaty: I, II, VI oraz N. Wilejkę. Terytorjum wyborcze II okręgu stanowić będą komisarjaty: III, IV i V.

Ilość obwodów wyborczych, w których odbywać się będzie głosowanie nie została jeszcze ściśle ustalona. Podług opinji czynników kompetentnych, Wilno podzielone zostanie na blisko 70 obwodów. Przy sposobności należy dodać, że każdy z obwodów wyborczych nie może liczyć więcej, niż 3000 mieszkańców.

KOMISJE WYBORCZE.

Zarówno komisje okręgowe, jak i komisje wyborcze, składać się będą z 5 członków każda, mianowicie przewodniczącego i 4 członków. Przewodniczącego komisji okręgowej zamianuje generalny komisarz wyborczy, członków zaś komisji — wydział wojewódzki.

Przewodniczących komisyj obwodowych wyznaczy przewodniczący komisji okręgowej, członków zaś zamianują: dwóch starosta i dwóch prezydent miasta.

KTO MA PRAWO GŁOSOWANIA.

Prawo wyborcze do Sejmu i Senatu w myśl ordynacji wyborczej przysługuje tylko stałym mieszkańcom miasta, zapisanym do rejestru mieszkańców i tym osobom przybyłym do Wilna najpóźniej w przeddzień rozpisania wyborów t. j. do dnia 15 b. m., którzy wylegitymują się potwierdzeniem wymeldowania z gminy poprzedniego miejsca zamieszkania.

Osoby czasowo przebywające w Wilnie głosują w miejscu stałego zamieszkania.

Osoby, które opuściły gminę, lecz nie zostały jeszcze skreślone z rejestru mieszkańców będą umieszczone w spisie wyborców gminy, w której poprzednio zamieszkiwały i były zameldowane.

ILU WYBORCÓW DO SEJMU LICZYĆ BĘDZIE WILNO?

Jak przypuszczają, Wilno liczyć będzie przeszło 100.000 wyborców do Sejmu. Listy wyborców podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej zawierały 110.000 nazwisk. Wobec szeregu ograniczeń, jakie wprowadza nowa ordynacja wyborcza liczba obecna wyborców będzie nieco mniejsza.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ REJESTRACJI WYBORCÓW SENATU.

Dzisiaj upływa ostatni termin rejestracji osób, uprawnionych do głosowania przy wyborach do Senatu. Rejestracja odbywa się w lokalu Zarządu miasta (Dominikańska 2) w b. sali posiedzeń Rady Miejskiej. Wszystkie więc osoby, które z tytułu swego wykształcenia lub zasług mają prawo wybierania winne jak najrychlej spełnić swój obowiązek obywatelski i zarejestrować się w ciągu dnia dzisiejszego.

W sprawie wyborów do Senatu w najbliższych dniach mają być rozplakatowane w mieście specjalne obwieszczenia.

* * *

Organizacje zawodowe, kobiece i zrzeszenia techniczne, powołane, w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu, do wyboru delegatów do zgromadzenia **okręgowego zostały wezwane** przez Starostwo Grodzkie do nadesłania spisów swych członków.

Ostateczny termin złożenia spisów mija w dniu dzisiejszym. Organizacje które nie złożą w terminie spisów swych członków, tem samem pozbawią się prawa wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego.

Teatr „Lutnia"

Występy Krukowskiego i Ordonówny

W bliskich odstępach czasu odbyły się występy popularnych artystów warszawskich: w sobotę — Krukowskiego, w poniedziałek — Ordonówny.

Produkcje tych ulubieńców publiczności, bardzo utalentowanych (z zastrzeżeniem niezbędnej proporcji co do oceny wagi gatunkowej tych genre'ów), stanowić powinnyby — ściśle mówiąc — składową część bardziej skomplikowanego programu rewjowego. No, ale utarło się jakoś, że „prowincji" pokazuje się je „en detaille".

Różnorodność produkcji Ordonówny ta jej bogata skala oddziaływania pierwszorzędnie opanowanemi czynnikami gestu, mimiki, tańca i plastyki recytator skiej, nie nuży słuchacza i widza w czasie całego wieczoru.

Mogłaby też artystka z całem powodzeniem wypełnić całkowity program wieczoru. Ale potrzeba częstych przerw, koniecznych do zmiany kostjumu, no— i potrzeba krótkiego odpoczynku rodzi potrzebę wypełnienia tych luk przez inną osobę współwystępującą.

Musi tu być jednak wymagane dostrojenie się poziomu wykonania tego kompana, biorącego udział w artystycznej produkcji głównego artysty. A nie zawsze podobną harmonję daje się widzieć.

Zarówno Krukowski, jak i Ordonów na nie wykazali dostatecznej dbałości o dobór swoich towarzyszów.

Tam śpiewaczka, (Darliszówna), pozbawiona jakichkolwiek walorów scenicznych i wokalnych, u zaś piosenkarz, bardzo sympatyczny filmowiec, (Igo Sym), ale bez głosu.

Publiczności, tłumnie uczęszczającej na wieczory swych ulubieńców, należy się podniesienie poziomu produkcji i na tym odcinku.

A. W.

Morze — to płuca narodu

Inwestycje w powiatach

Wydziały powiatowe woj. wileńskiego prowadzą obecnie intensywne roboty przy naprawie dróg, szos mostów i t. p. M. in. w powiecie brasławskim prowadzone są na szeroką skalę roboty meljoracyjne. W pow. mołodeczańskim w okolicy Kraśnego prowadzona jest regulacja rzeki Uszy. Na robotach tych znalazło zatrudnienie przeszło 1000 bezrobotnych.

Prace nad podniesieniem cen nabiału

Komisja popierania obrotu produktami rolniczemi powzięła na ostatniem posiedzeniu między innemi uchwały w sprawie podniesienia cen mleka, uzyskiwanego przez producentów.

Komisja uznała, że cel ten będzie można osiągnąć przez **zwiększenie pomocy udzielonej eksporterom masła**. Dzięki osiągniętej na tej drodze zwyżce cen tego artykułu, zakłady przemysłu przetwórczo-mlecznego będą mogły **wypłacać rolnikom dostawcom mleka o 1 grosz więcej za litr mleka**, przeznaczonego na produkcję masła eksportowego.

Równocześnie komisja postanowiła zwrócić się do Instytutu Badań konjunktur Gospodarczych i Cen z prośbą o możliwie najszybsze podjęcie badań nad kosztami pośrednictwa w spółdzielniach mleczarskich.

Powyższe stanowisko komisji jest rezultatem skarg, które niejednokrotnie były ze strony rolników kierowane do sfer rządowych, że koszty administracyjne i handlowe central spółdzielni mleczarskich są zbyt wysokie.

Stan konta P. K. O. Nr. 146.111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 13617,65.

Personel Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza i J. Słowackiego — 133,90; Sędziowie i Prokuratorowie Sądu Apelacyjnego w Wilnie — 214,00; Pracownicy Sądu Grodzkiego w Holszanach — 10,55; Pracownicy Zakładów Przem. Strugacza w Oszmianie — 1000,00; Koło Kobiece LOPP w Wilnie — 58,50; Profesor J. Szymański w Wilnie — 30,00; Gintowt Dziewałtowski i inni za pośrednictwem „Słowa" — 228,44.

Stan na dzień 15 lipca r. b. zł. 15293,04.

Prace nad zmniejszeniem importu zagran. surowców włókienniczych

Na terenie ministerstwa przemysłu i handlu oraz zainteresowanych organizacyj włókienniczych, podjęto ostatnio akcję w kierunku **zwiększenia możliwości zbytu krajowego włókna sztucznego „tekstra"**.

Ministerstwo przemysłu i handlu, po zapoznaniu się z opinją krajowych wytwórni, produkujących sztuczne włókno oraz ze stanowiskiem przemysłu włókienniczego, produkującego towary bawełniane z domieszką tekstry, przekazało całokształt tych spraw do rozpatrzenia łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Z inicjatywy Izby łódzkiej odbyła się w tych dniach konferencja z udziałem przedstawicieli producentów sztucznego jedwabiu oraz przemysłu przetwórczego, na której ustalono, że zwiększeniu produkcji krajowego włókna sztucznego staje na przeszkodzie **fakt niedostatecznego zainteresowania się konsumentów wyrobami z tekstry**. Zwiększenie krajowego spożycia tekstry winno stworzyć skolei również i możliwość dalszego obniżenia cen tego krajowego produktu.

Płody obciążone rejestrowym zastawem nie będą zajmowane

Ministerstwo rolnictwa rozesłało do izb skarbowych okólnik, zawierający instrukcję dla urzędów skarbowych, aby zaniechały w tym roku zajmowania przedmiotów, obciążonych rejestrowym zastawem rolniczym na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, gruntowego i przemysłowego.

Premje P. K. O.

15 lipca 1935 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 37-me z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędności Serji I-szej.

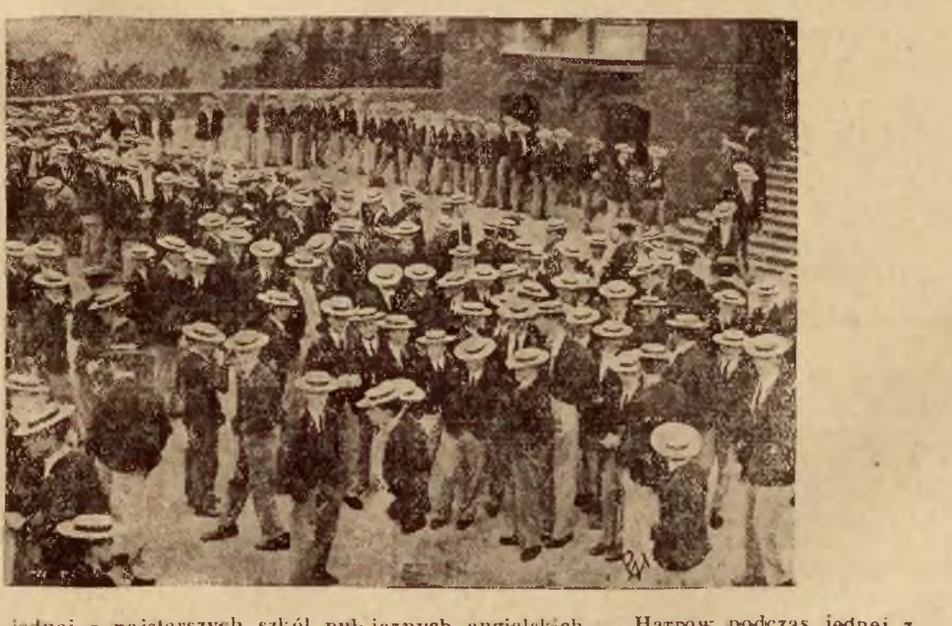
Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

3856, 4199, 7579, 8139, 12973, 16916; 18063; 19816, 23194, 23848, 24701, 26338, 26494; 31816; 32515, 32531, 35916, 36545, 38936, 42879; 43092; 44338, 46243.

Na pomnik Marszałka

Józef Liberman na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie złożył w naszej redakcji zł. 10.

W szkole angielskiej



Uczniowie jednej z najstarszych szkół publicznych angielskich — Harrow podczas jednej z tradycyjnych uroczystości szkolnych w obowiązkowym stroju — słomkowych kapeluszach.

Naga tancerka przed sądem paryskim



Cały świat artystyczny i literacki Paryża jest głęboko zainteresowany procesem znanej tancerki amerykańskiej Joan Warner, która wraz z właścicielem lokalu, w którym tańczyła została oskarżona o niemoralność spowodu występów tanecznych bez żadnego kostjumu. Trybunał zażądał 8 dni czasu dla wydania decyzji o winie czy niewinności tancerki. Na zdjęciu — Joan Warner przed sądem w Paryżu.

RADJO

WILNO

ŚRODA, dnia 17 lipca 1935 r.

6,30: Aud. poranna. 8.20: Progr. dzienny. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Dzien. poł. 12,15: Kwintet St. Bodeńskiego. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Utwory Ketelbeya (płyty). 15,15: „Mała skrzyneczka". 15,25: Życie art. i kultur. miasta. 15,30: Utwory fortep. I. Paderewskiego. 16,00: „Obozy wypoczynkowe dla kobiet". 16,15: Suity liryczne. 16,50: Codz. odc. prozy. 17,00: Utwory Liszta (płyty). 17,25: Recital śpiewaczy. 17,35: Recital skrzypcowy. 18.00: Wesoły skecz pt. „Wakacje zaczęły się świetnie". 18,15: „Cała Polska śpiewa". 18,30: Przegląd litewski. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Chór Juranda (płyty). — 19,05: Program na czwartek. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Pokój dziecinny. 19,50: „Świat się śmieje". 20.00: „Uwagi hodowlane na lato" odczyt. 20,10: Muzyka radosna (płyty). 20,45: Dzien. wiecz. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski". 21,00: „FLIS" opera S. Moniuszki. 22,00: „Rok 1919 w pracy Józefa Piłsudskiego". 22,10: Wiad. sportowe. 22,20: Utwory E. Kalmana.

CZWARTEK, DNIA 18 LIPCA 1935 ROKU.

6.30: Audycja poranna; 8.20: Progr. dzienny; 8,25: Giełda rolnicza; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12,05: Dziennik poł. 12,15: Mała Ork. P. R. 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Muzyka z płyt; 15,15: Pieśni z gór (płyty); 15,25: Życie art. i kult. miasta; 15,30: Koncert w wyk. Zesp. Kam. 16,00: Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Kolonja urwisów"; 16,15: Koncert kompozytorski 16,30: Utwory wiolonczelowe (płyty): 16,50: Codz. odc. prozy; 17.00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert; 18,00: O książce Lepeckiego „Sowiecki Kaukaz"; 18,10: Minuta poezji; 18.15: „Cała Polska śpiewa"; 18,30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18.40: Chwilka społeczna; 18,45: Wyjątki z op. „Marouf" Rabauda (płyty); 19,05 Program na piątek; 19,15: Konc. reklamowy; 19,30: Negro spirituals (płyty); 19,50: Pirat radjowy — pog. aktualna M. Hemara; 20,00: „Jak spędzić święto" pog. 20,10: „Grand-Gala" Varieté — pióra Fleischera; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski; 21,00: Koncert w wyk. Ork. P. R. 21,30: Słuchowisko „Kryzys"; 22,00: Wiad. sport. 22,10: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Kontrola imion koni wyścigowych

Jak stwierdzono, często nadawane są koniom wyścigowym nazwy zupełnie nieodpowiednie, naprz.: nazwiska osób zasłużonych, uczonych, działaczy społecznych, postaci historycznych i t. p. Jak się dowiadujemy, w tej sprawie wydane będzie specjalne zarządzenie, mocą którego nazwy koni podlegać będą kontroli władz.

Ciekawi jesteśmy, ile etatów będzie posiadał nowy urząd kontrolny?

KRONIKA

Środa 17 Lipiec

Dziś: Aleksego i Westyny
Jutro: Szymona i Kamilla W.

Wschód słońca—godz. 3 m. 04
Zachód słońca—godz. 7 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 16 VII. 1935 r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr zachodni
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: chmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Chmurno. Miejscami przelotny deszcz. W dzielnicach południowych skłonność do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augustowskiej — Kijowska 2 i wszystkie apteki na przedmieściach.

— **Od redakcji.** W okresie urlopu red. Kazimierza Okulicza od dnia 17 bm. obowiązki naczelnego redaktora naszego pisma pełnić będzie dr. Władysław Mergel.

— RUCH POPULACYJNY W WILNIE. —

Zarejestrowane urodziny: 1. Iwanowiczówna Aldona; 2. Duchówna Wiesława Bożenna; 3. Sielicka Ludmiła; 4. Rutkowski Józef; 5. Segałow Liba; 5. Ulczycka Marja-Teresa; 6. Nieciecki Mieczysław — Jan; 7. Lizdan Szumel; 8. Brodowska Teresa.

Zaślubiny: 1. Klementynowska Estera — Glinieński Lejba-Ber; 2. Chmielewska Karolina — Żukowski Adam; 3. Kędzierska Antonina — Ostapko Kazimierz; 4. Bućkówna Marjanna — Lichodziejewski Franciszek.

Zgony: 1. Jakajtis Jakób, 15 lat; 2. Leszczyńska Helena, robotnica, 58 lat; 3. Kikutis Marjanna, 71 lat; 4. Niewiadomego nazwiska Agnieszka (podrzutek w żłobku) 1 rok; 5. Diker Mowsza, uczeń, 13 lat; 6. Mieszczańska Ester, 39 lat.

— **Przybyli do Wilna, do hotelu Georges'a.** Elter Janina, urzędniczka z Warszawy; Krygier Jadwiga, nauczycielka z Warszawy; Żenowicz Adam, inspektor ze Lwowa; Rzepkiewicz Aleksander, urzędnik z Warszawy; Dutkiewicz Janina z Radomia; kpt. Lisiewicz Mieczysław ze Lwowa; Szymkiewiczowa Emma z Gdyni. Wineza Oskar, ziemianin z Głębokiego.

ADMINISTRACYJNA

— **16 b. m. Starostwo Grodzkie ukarało** 2-dniowym bezwzględnym aresztem, za natrętną żebraninę, 5 żebraków. 4 z nich zostało wysiedlonych z miasta do miejsca ich stałego zamieszkania na prowincji.

MIEJSKA

— **PIERWSZY DZIEŃ STRAJKU PROTESTACYJNEGO NA RZEŹNI MIEJSKIEJ.** Wczoraj na rzeźni miejskiej wybuchł protestacyjny strajk rzeźników, skierowany przeciwko wygórowanym opłatom za ubój. Przez cały dzień wczorajszy ubój nie odbywał się, mimo to braku mięsa w mieście nie zanotowano. Znaleźli się sprytni kupcy którzy mięso sprowadzali z N. Wilejki, skutkiem czego tamtejsza rzeźnia zanotowała rekordową ilość ubojów.

Dzisiaj na rzeźni wileńskiej strajk będzie kontynuowany. Gdyby strajk ten nie doprowadził do pomyślnych dla rzeźników rezultatów i ceny za ubój nie zostały obniżone, rzeźnicy postanowili w najbliższym czasie proklamować strajk aż do konkretnego wyniku.

PRASOWA

— Dnia 16 b. m. przelatywał przez Wilno w drodze z Helsinek do Warszawy prezes międzynarodowej federacji dziennikarzy red. Paul Bourquin w towarzystwie kilku innych dziennikarzy zagranicznych. Samolot „LOT-u“ przybył do Wilna z półtoragodzinnem opóźnieniem. — Na lotnisku na Porubanku powitali gości konserwator dr. St. Lorentz w imieniu wojewody wileńskiego oraz przedstawiciele Synd. Dzienn. karzy Wileńskich. Goście po kilkuminutowem pobycie na lotnisku odlecieli do Warszawy, zapowiadając w początkach przyszłego tygodnia wizytę swą w Wilnie.

SPRAWY SZKOLNE

— **Taksy w gimnazjach zawodowych.** Dowiadujemy się, że Ministerstwo Oświaty ustaliło opłaty w nowoutworzonych gimnazjach zawodowych. Taksa za egzamin wstępny przy przyjmowaniu do klas pierwszych określona została na 5 zł. — wpisowe zaś na 10 zł.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— „MĄŻ, CZŁOWIEK, OJCIEC“ W FOLKS-TEATR“. Tragikomedja Sz. Wulfa. Trzy akty przeplatane muzyką i śpiewem. Muzyka Sz. Sekundego. Śpiewa Menachem Rubin. Także zespół.

M. Rubin jest utalentowanym aktorem. W repertuarze, który u nas zademonstrował, okazał artystą dramatycznym dobrej klasy. Szkoda, że warunki żydowskiego teatru zmuszają go do kompromisów. Świetny jest też Daniel Szapiro. I w tej sztuce pokazał swój pazur. Z wyeksploatowanego motywu potrafił wydobyć nowe i świeże tony, wnieść na widownię śmiech i rozruszać zimnawą publiczność wileńską. Reszta zespołu dostosowywała się do duetu Rubin — Szapiro.

Podkreślić jeszcze należy miłe w swej bezpretensjonalności dekoracje B. Epsztejna. Stronę muzyczną składnie prowadził D. Demerer.

RÓŻNE.

— **Wpływy z kwesty.** Sekretarjat Grodzki BBWR. w Wilnie, podaje do wiadomości, że z kwesty ulicznej w dniu 6 lipca br. wpłynęło ogółem zł. 462.77, które zostały w następujący sposób rozdzielone przez Sekcję Społeczną Rady Grodzkiej BBWR.: 1) dla półkolonji przy ul. Witebskiej przyznano zł. 100; 2) dla półkolonji przy ul. Legjonów — Nr. 87 — zł. 100; 3) dla półkolonji na Karolince — zł. 100 i 4) dla kolonji w Kuprjaniszkach zł. 162.77.

— **Podziękowanie.** Sekretarjat Grodzki B. B. W. R. w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowania Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie i Zrzeszeniu Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych za bezinteresowne wypożyczenie skarbonek, oraz wszystkim ofiarodawcom kwesty ulicznej w dniu 6 lipca br. na rzecz dzieci umieszczonych na kolonji i półkolonjach letnich, prowadzonych przez Sekcję Społeczną Rady Grodzkiej BBWR. w Wilnie.

— SPROSTOWANIE. W poniedziałkowym „Kurjerze“ wkradły się błędy w podpisie pod kliszą „Zjazd Doświadczalników w Wilnie“ na str. 5-ej. Winno być: „Na pierwszym planie stoją REKTOR W. STANIEWICZ I GORSKI“.

— W nr. 192-im „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 16 lipca w artykule „Wśród murów Sędziwej Wszechnicy“ (szpalta II, wiersz 33 kolejny i następne) ma być: ...„z posążkiem Matki Boskiej. Szlachetny i pełen zapału dla pięknej idei ozdabiania“... (mowa tu o pewnym kapłanie ...ującym **tablicę pamiątkową**). *Dipulos.*

NADESŁANE.

Naskutek licznie kierowanych zapytań, pozwalam sobie tą drogą podać do ogólnej wiadomości że dla wygody swojej szanownej klijenteli, w dniach najbliższych otwieram filję przy ul. Wielkiej Nr. 11 pod firmą „Jan Frliczka“. — Sklep ten będzie zaopatrzony we wszelkie artykuły branży galanteryjnej, ostatnie nowinki sezonowe pierwszorzędnej jakości, po cenach konkurencyjnych. Uprzejmie proszę osobiście przekonać się bez żadnego zobowiązania kupna.

Z poważaniem
Polski Sklep Galanterji i Trykotaży
„JANUSZEK“
właściciel **Jan Frliczka**.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, dnia 17 b. m. — Teatr na Pohulance nieczynny z powodu próby generalnej.

— **Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance.** We czwartek dn. 18 b. m. o godz. 8.30 w. wchodzi na afisz Teatru na Pohulance pełna humoru i dowcipu komedja w 3-ch aktach Niewiarowicza „**Kochanek to ja**“. W rolach głównych pp. E. Seiborowa i J. Łodziński, w oprawie muzycznem p. W. Seibora.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś we środę dn. 17 b. m. o godz. 8.30 w. ostatnie przedstawienie doskonałej rewji p. t. „**Gwiazdy nad Wilnem**“ (w 2-ch częściach — 17 obrazach). Udział biorą: J. Sokołowska, I. Carnero, J. Kozłowska, L. Sempoliński, (krė artystyczny), J. Sulima-Jaszczołt, zespół baletowy i inne. Kupony i bilety bezpłatne nieważne. Ceny zniżone.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Letnim.** — We czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 8.30 wiecz. ostatnia premjera nowej rewji artystycznej, która przyniesie publiczności wiele humoru i dowcipu. Ceny zniżone.

TEATR „REWJA“.

Dziś w środę 17 lipca wielce urozmaicony program rewjowy p. t. „Miłość Błazeńska“ z udziałem nowozaangażowanych sił artystycznych w osobach pp. Ninki Wilińskiej, Stefana Czerwińskiego, Dudarewa i arcywesołego „Eddiego“ wirtuoza gry na przemyślnych instrumentach, którzy wraz z Zgorzelską, Gronowskim i Ordęgą oraz Trio Czerpanowych — publiczność bawią doskonale, otrzymując w zamian zasłużone brawa.

Początek seansów o godz. 6.30 i 9.15.

Pomyślny rozwój Towarzystwa i Klubu Myśliwskiego

Przed kilku dniami Towarzystwo Myśliwskie i istniejący przy niem klub (Mickiewicza 11) odbyły kolejne zebranie, na którem rozważano sprawę zgłoszeń nowych członków. Uwzględniono tylko nieliczne, gdyż statut klubu z góry określa stan liczebny jego członków, obecnie zaś komplet jest prawie że pełny.

Na liczne zgłoszenia nowych członków wpłynęły dwie przyczyny: początki sezonu myśliwskiego z jednej i atrakcyjność klubu w drugiej strony. Większość jego członków stanowią ziemianie i urzędnicy.

Klub rozporządza eleganckiem i gustownie urządzonym lokalem, gdzie codziennie spotyka ją się przedstawiciele najlepszych sfer towarzyskich naszego miasta.

Nadmienić wypada, że Towarzystwo Myśliwskie i istniejący przy niem klub nie zapomina ją również i o akcji charytatywnej, popierając finansowo różne cele dobroczynne.

Zarówno Towarzystwo Myśliwskie jak i klub rozwijają się bardzo pomyślnie, zdobywając sobie coraz większe uznanie wśród szerokich sfer towarzyskich Wilna.

Przetarg

Dyrekcja Targów Północnych ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drewnianego pawilonu targowego Nr. 2 krytego koriolitem i podłogą wraz z wewnętrznem urządzeniem (ścianki dychtowe i 23 drzwi) o powierzchni zabudowanej 173 b. kw. Oferenci winni złożyć wadjum w sumie 5 proc. oferowanej sumy. Budynek oglądać można w godzinach od 11 do 14 do dnia 20 lipca 1935 r.

Oferty składać do dnia 20 lipca 1935 r.

Bliższych informacyj udziela Biuro Targów — Ogród po-Bernardyński.

Dyrekcja.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.